Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, wtorek, 2 maja 1939 — Nr 120

Hitler zrzuca odpowiedzialność...

P. A. T. przyniósł wiadomość o naradzie na Zamku w związku z sytuacją Polski. Wzięli w niej udział: P. Prezydent R. P., p. Marsz. Śmigły Rydz, p. premier i p. min. S. Z. Prasa twierdzi, że narada dotyczyła odpowiedzi rządu Polski na memorandum Hitlera. Znalazło by się w niej oświadczenie rządu Polski co do sugestii Hitlera, by w drodze osobnego porozumienia załatwić sprawę Gdańska i autostrady przez Pomorze. Nadto p. min. Beck miałby — na skutek narady na Zamku — publicznie w parlamencie oświetlić stan stosunków Polski z Rzeszą.

Odpowiedź rządu Polski można już dziś przewidzieć. Będzie ona wyrazem zgodnego głosu opinii, który brzmi: ani piędzi ziemi, ani jednego z uprawnień Polski!

PRZEWIDUJĄC ZARZUT...

Ale tymczasem na porządku dziennym rozważań opinii jest jeszcze ciągle mowa Hitlera. Omówiono ją w naszej prasie dość dokładnie. Pominięto jednak ustęp, który może nie ma aktualnego znaczenia, ale jako dokument mówiący o niedawnej przeszłości charakteryzuje znakomicie psychologię Hitlera. Mamy na myśli ten ustęp jego mowy z 28. IV., w którym „wódz" Rzeszy opowiadał o pobudkach, jakie go skłoniły do ostatecznego zniszczenia tego „szczątkowego państwa" (Reatstaat), jakim była Czecho-Słowacja" po „pokoju" monachijskim i arbitrażu wiedeńskim z ub. roku.

Hitler jest na tyle inteligentny, że wie, iż kiedyś historyk będzie pytał:

— jeśli Niemcy (razem z Włochami) utworzyły Czecho-Słowację nr II, to dlaczego w parę miesięcy po tym, ją te same Niemcy zniszczyły, wywołując w ten sposób groźne komplikacje w Europie środkowej i narażając świat na niebezpieczeństwo pożogi wojennej? Dlaczego?

Uprzedzając zarzut niekonsekwencji, który mu kiedyś historyk zrobi, Hitler odpowiedział, że ta Czecho-Słowacja nr II okazała się niezdolna do życia, a nadto zagrażała pokojowi. Dlatego musiała być zniszczona.

HITLER ZRZUCA ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Podajemy teraz w dosłownym tłumaczeniu ten ustęp mowy Hitlera według tekstu z „Völk. Beobachter" z 29. IV. — Warto go poznać, bo dotyczy także roli Polski w historycznych miesiącach r. 1939. Brzmi on dosłownie:

„Węgry — mówił Hitler — żądały Ukrainy Karpackiej, Polska zaś bezpośredniego połączenia z Węgrami. Stało się rzeczą jasną, że w tych (!) warunkach także to szczątkowe (!) państwo jest skazane na śmierć.

Rzeczywiście tylko jedno państwo, mianowicie Rumunia, było zainteresowane w utrzymaniu „status quo". Ona to przez usta najbardziej do tego powołane mnie osobiście zawiadomiła, że gorąco by pragnęła uzyskać bezpośrednią drogę do Niemiec poprzez Ukrainę i Słowaczyznę... Wreszcie przyszła chwila w której imieniem rządu Rzeszy zdecydowałem się oświadczyć, że nie myślimy już dłużej brać na siebie „odium" za sprzeciwianie się życzeniu Polski i Węgier co do wspólnej granicy, by tworzyć jakąś niemiecką drogę marszu w kierunku Rumunii... Dlatego Niemcy odrzuciły projekt Francji i Anglii o gwarancjach dla tego państwa".

Kiedy się zaś pokazało, że ta „szczątkowa" Czecho-Słowacja w dodatku jest „gigantycznym arsenałem", którego eksplozja „grozi" całej Europie „katastrofą", Hitler działając w interesie dobra ludzkości i pokoju, zdecydował się położyć kres temu państwu...

„Sądzę — mówił — że jest szczęściem dla wielu milionów ludzi, iż dzięki przezorności odpowiedzialnych mężów drugiej strony (p. Hachy) udało mi się przeszkodzić tej eksplozji i znaleźć rozwiązanie, które według mego zdania ten problem jako ognisko niebezpieczeństw dla środkowej Europy ostatecznie zlikwidowało".

NIE UDAŁO SIĘ...

Jest to próba zrzucenia odpowiedzialności za rozbiór Czecho-Słowacji na Polskę i Węgry, których dążenie do wspólnej granicy miało rzekomo spowodować decyzję Hitlera. A także próba pokłócenia Polski z Rumunią, która rzekomo miała zabiegać — wbrew pragnieniom Polski — o utrzymanie Czecho-Słowacji nr 2.

I jedno i drugie jest manewrem, który się ośmiesza naiwnością. Decydującym czynnikiem był Hitler i tylko Hitler. A co do jego pobudek, to tylko ktoś bardzo naiwny będzie wierzył, że Hitler niszcząc Czecho-Słowację nr 2, robił to ulegając prośbom Polski i Węgier. Widocznie sam czuł, że jego wyjaśnienie nie przekona przyszłego historyka. Dodał bowiem jeszcze drugie wyjaśnienie: że chciał uchronić Europę przed „eksplozją" tego „gigantycznego arsenału", jakim była rzekomo Czecho-Słowacja p. Hachy. — Śmieszne! Niemcy trzymali rękę na tym „arsenale" i mieli by się bać jego wybuchu?

Ten psychologiczny dokument otrzymał ostatnio ważne oświetlenie... Rząd rumuński natychmiast po mowie Hitlera oświadczył, że nikt z miarodajnych czynników rumuńskich nie zwracał się do Hitlera z prośbą o „uzyskanie bezpośredniej drogi do Niemiec".

Nie udało się więc Hitlerowi zrzucić z siebie odpowiedzialności za zniszczenie, którego terenem jest środkowa Europa!

J. P.

Słowaczyzna do Węgier, Czesi będą przesiedlani do Niemiec

Berlin, 1. V. (T). Mimo, iż Hitler w mowie z 28 V. obecny stan rzeczy w Czechach i Słowaczyźnie uznał za „ostateczne" rozwiązanie, nie brak danych zapowiadających jeszcze jedno „rozwiązanie"... Oto bawiący w Berlinie węgierscy politycy, premier Teleky i min. Z. S. Csaky, wysunęli propozycję

przyłączenia Słowaczyzny do Węgier.

W kołach bliskich Hitlerowi mówią, że III. Rzesza zgodzi się na to, ale pod warunkiem, że Węgry odwzajemnią się Berlinowi zawarciem unii celnej z III. Rzeszą, czyli dalszym poddaniem się Niemcom.

Z kół bliskich poselstwa Szwecji donoszą, że Hitler ma zamiar

wysiedlić Czechów z ziemi czeskiej i morawskiej,

a ziemie te skolonizować ludnością niemiecką. Czesi poszliby w głąb Niemiec, zwłaszcza do północnych, rolniczych prowincyj.

Wielka manifestacja antyniemiecka w Czechach

Praga, 1. V. (PAT.). Na legendarnej górze Rzyp, w pobliżu obecnych granic sudecko-czeskich w północnych Czechach, na wierzchołku której znajduje się mały kościółek pod wezwaniem św. Jerzego, zbudowany w r. 1126 przez Sobiesława I

na pamiątkę zwycięstwa nad Niemcami,

odbyła się wielka manifestacja czeska. Manifestacja ta pomimo ostrych zarządzeń władz bezpieczeństwa, przybrała pokaźne rozmiary. Z różnych stron Czech i Moraw przybyły wielo tysięczne tłumy. — Do zebranych przemówił miejscowy proboszcz, kapelan wojskowy czeski z wojny światowej, wzywając w gorących słowach lud czeski do konsolidacji i wytrwania w walce.

—:o0o:—

Duch ś. p. ks. patrona Domańskiego

nadal przewodzi ludowi polskiemu w Niemczech

Berlin, 1. V. (PAT.). Prasa polska w Niemczech donosi o posiedzeniu Rady Naczelnej Związku Polaków w Niemczech, które odbyło się po śmierci prezesa Związku Polaków w Rzeszy ks. patrona dr Bolesława Domańskiego. Jak donoszą „Nowiny Codzienne", na posiedzeniu tym dr Jan Kaczmarek, kierownik naczelny Zw. Polaków w Niemczech oświadczył, iż dla ludu polskiego w Niemczech nie forma jest ważna, ale treść. Siła ducha jest mocniejsza ponad wszystkie formalne i materialne siły.

Rada Naczelna Zw. Polaków w Niemczech uchwaliła jednogłośnie, nie zwoływać w chwili obecnej walnego zebrania Zw. Polaków, któreby dokonało wyboru następcy zmarłego ks. prezesa. — Lud polski w Niemczech dowiódł trzykrotnym kolejnym wyborem ks. patrona dr Domańskiego na prezesa Zw. Polaków w Niemczech, iż jest on najgodniejszym tego stanowiska. Ażeby uczcić to głębokie zaufanie, wybór prezesa przeprowadzi nadzwyczajne walne zebranie, które zwoła zarząd w terminie późniejszym. Ś. p. ks. prezes dr Domański w tym czasie duchem prowadzić będzie lud polski w Niemczech, którego Zw. Polaków w Niemczech jest ojcowską organizacją. Ś. p. ks. patron dr Bolesław Domański, nadal przewodzi ludowi polskiemu w Niemczech.

—:o0o:—

Losy pokoju i wojny ważą się

Walka wśród wodzów III Rzeszy

Londyn, 1. V. (S). Nadchodzą tu wiadomości o wewnętrznym rozdarciu w łonie „elity" hitlerowskiej na tle polityki zagranicznej. Grupie kierowanej przez Hessa, Ribbentropa i Rosenberga, a prącej do wojny w najbliższym czasie przeciwdziała druga grupa „umiarkowanych", złożona z Goeringa i kierowników sztabu generalnego, która przestrzega przed wojną, a to z powodu, iż

cała Europa idzie przeciw Niemcom,

a Włochy są niepewne.

Grupa ta wygrywa przeciw Ribbentropowi jego błędy, jak: obietnica dana przez niego Hitlerowi w przeddzień zajęcia Kłajpedy, iż Polska zgodzi się na przejście Gdańska do Rzeszy, — zapewnienie Hitlera, że wszystkie państwa bałkańskie są pozyskane dla Niemiec. Na tych błędnych przesłankach oparł Hitler swoją politykę, którą teraz musi powściągnąć.

„Polska oszukała Anglię"

Bezprzykładna napaść niemieckiego pisma na Polskę

Berlin, 1. V. (T) Nie cały tydzień temu, po zapowiedzi wprowadzenia w Anglii powszechnej służby wojskowej, niemal cała prasa niemiecka określiła ten akt, jako „nowy trick angielski przeznaczony do oszukania Polaków i Francuzów". — Dziś znowu — na komendę wiadomych czynników dzienniki niemieckie starają się udowodnić swym czytelnikom (nikt inny prasie niemieckiej już chyba nie wierzy), że w sprawie Gdańska „Polska oszukała Anglię".

Łatwość z jaką Niemcy obecnie nazywają wszystkich w koło „oszustami" przypomina do złudzenia przysłowie: „Na złodzieju czapka gore".

Ale jaki jest cel tych intryg? Niemcom ogromnie zależy na poróżnieniu Polski z Anglią i Francją przez sprowadzenie całego konfliktu europejskiego do sprawy gdańskiej łącznie z ową „eksterytorialną autostradą". Szczególnie perfidny jest artykuł „Berliner Boersen Zeintung", który pisze, że „przeciętny Anglik nie będzie mógł zrozumieć, aby Polska przez utratę Gdańska i autostradę miała być zagrożona w swych interesach".

Usiłując w dalszym ciągu swego artykułu sprowadzić całe obecnie naprężenie międzynarodowe do „drobnej i umiarkowanej" sprawy gdańsko-pomorskiej

„Berliner Boersen Zeitung" rzuca niesłychane podejrzenie, że m. Beck w Londynie świadomie nie poinformował Anglików, o rzeczywistej istocie sporu polsko-niemieckiego oraz o rozmiarze „zadań" niemieckich!

Jeszcze i teraz Polska — zdaniem pisma niemieckiego — przedstawia wobec Anglii żądania niemieckie w nieprawdziwym świetle. I dlatego — konkluduje „Berliner Boersen Zeitung — naród angielski został przez Polskę „świadomie nadużyty i wprowadzony w błąd. Nie możemy bowiem uwierzyć, by prem. Chamberlain i min. Halifax, znając całą prawdę, a mianowicie, że chodzi tylko o tak skromną kwestię, jak Gdańsk i kompromis korytarzowy, mógł albo uwierzyć polskim twierdzeniom o bezpośrednim zagrożeniu niepodległości Polski, albo też mógł świadomie stać się wspólnikiem w podobnych manewrach".

Całe to rozumowanie pozbawione sensu i logiki, jest tylko wymownym przykładem chorobliwego matactwa, na jaki zaczynają cierpieć publicyści niemieccy. Trudno byłoby uwierzyć, że tego rodzaju argumenty mogłyby wpłynąć na zmianę w stosunkach europejskich.

Zanotować należy jeszcze głos „Montagspostu", który ujawnia, jak dalece „przyjaźń" polsko-niemiecka była w III Rzeszy nie popularna. „Montagspost" pisze dosłownie:

„Należy dziś wobec niewiarogodnych dróg, na które Polska weszła obecnie, wypowiedzieć otwarcie i „bez szminki", że sercu niemieckiemu przypisano przed pięciu laty więcej, aniżeli serce to mogło znieść. Dusza niemiecka poddała się temu (mowa o pakcie o nieagresji z Polską), jak w wielu wypadkach czując instynktownie, że Führer powziął decyzję uzasadnioną trzeźwym realno-politycznym poznaniem".

Owa „przyjaźń" polsko-niemiecka nie była również popularna w Polsce, a to dlatego, że historia nauczyła nas, Polaków, Niemcom nie ufać.

wystosowała do Polski ostrą notę, oświadczającą, iż gwarancje nie zostały zawarte po to, aby zachęcać do nieustępliwego stanowiska wobec słusznych żądań. Nota tego rodzaju i w ogóle żadna nota nie zostały wystosowane — stwierdza „Times".

Podkreślane jest w Londynie, że gwarancje brytyjskie udzielone zostały Polsce, gdy stanowisko jej było wyraźne i wiadomo, że od chwili udzielenia tych gwarancyj żadne rokowania między Niemcami a Polską nie miały miejsca. Rządowi brytyjskiemu doskonale wiadomo, że Polacy gotowi są do porozumienia na słusznych warunkach, ale równie jasne jest, że w żadnych okolicznościach nie ustąpią oni przed zastraszeniem lub przemocą. Ponadto w Warszawie podkreślane jest, iż

nic nie było wiadomym przed mową kanclerza o 25-letnim pakcie nieagresji, który jakoby Polacy mieli odrzucić.

Ponieważ Hitler zdaje się przeprowadzać paralele między Gdańskiem a Sudetami, przypomina się tutaj — pisze korespondent — że podczas gdy Niemcy sudeccy nie posiadali żadnej autonomii, gdańszczanie znajdują się już całkowicie pod kontrolą partii narodowo-socjalistycznej i że nie ma mowy o złym traktowaniu ich przez Polaków. Niemiecki charakter Gdańska jest całkowicie uznawany, ale dopóki prawie połowa polskiego handlu zamorskiego przechodzi przez Gdańsk, w Londynie zdają sobie sprawę z tego, że wszelkie nierozważne kroki wywołać muszą reakcję Polaków, dla których Gdańsk jest interesem żywotnym.

Włochy nie mają ochoty do wojny

Rzym, 1. V. (RA) Godne uwagi jest zachowanie się prasy włoskiej w dniach ostatnich. Bezpośrednio po mowie Hitlera dzienniki włoskie ostro zaatakowały Polskę, donosząc jednocześnie, że żądania Niemiec do Polski wywołały w Warszawie „panikę". Dziś już o „panice" się nie pisze. Lojalnie przyznaje się, że Polska nie myśli o odstąpieniu Gdańska ani o autostradzie przez Pomorze. Co więcej, niektórzy publicyści (jak Giovanni Ansaldo w „Telegrafo") sugerują, że Hitler „nie da się zaplątać w wojnę przez anglosaskich organizatorów". Włochy jak się zdaje wcale nie palą się do wojny, zwłaszcza o tak odległe sprawy jak Gdańska.

Podróże i wizyty gen. Brauchitscha

Rzym, I. V. (RA). Wczoraj rano gen. Brauchitsch przyjęty był przez króla, po czym złożywszy wieńce w Panteonie na grobach poległych faszystów oraz Nieznanego Żołnierza, udał się do Pałacu Weneckiego, gdzie przyjęty był na godzinnej audiencji przez Mussoliniego. Rozmowa odbyła się w obecności gen. Pariani.

Dziś gen. Brauchitsch wraz z gen. Pariani odlecieli do Libii, ale wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych musieli wylądować w Kalabrii, skąd udali się samochodem do Toarminy.

MISJA HISZPAŃSKA W RZYMIE.

Rzym, 1. V. (RA). Wczoraj w południe przybyła do Neapolu hiszpańska delegacja wojskowa, która weźmie udział w dniu 9 maja w święcie trzeciej rocznicy zdobycia Imperium Włoskiego.

Nikczemność propagandy niemieckiej

Nie było żadnej noty Anglii do Polski

w sprawie gdańskiej

Londyn, 1. V. (PAT). Korespondent dyplomatyczny „Times'a", omawiając żądania Hitlera wobec Polski stwierdza: Propagandziści niemieccy wysilali się, aby znaleźć różnice między W. Brytanią a Polską. Natychmiast zarówno w Londynie, jak i w Warszawie, ogłoszone zostały ostre zaprzeczenia wobec niektórych obliczonych na szkodzenie wiadomości.

Najnikczemniejsze z nich — stwierdza „Times" — oznajmiały, że Wielka Brytania

Solidarność Rumunii i Jugosławii przeciw Węgrom

Budapeszt, 1. V. Wysunięty przez Włochy pakt o nieagresji między Jugosławią, a Węgrami oceniany tu jest jako nieaktualny. Jugosławia bowiem oświadcza, że zawrze go tylko przy równoczesnym zawarciu takiego paktu przez Węgry z Rumunią; Węgry jednak nie chcą takiego paktu zawierać z Rumunią, spodziewają się bowiem, że przy pomocy Niemiec odbiorą Rumunii Siedmiogród.

—ooo—

NARADY GEN. WEYGANDA W TURCJI.

Ankara, 1. V. (PAT.). Dziś przybył do Ankary gen. N. Weygand, który po odbyciu szeregu rozmów z kierowniczymi osobistościami tureckimi opuści Turcję we środę.

Krwawe zajścia w Algierze

100 osób rannych i pobitych

Algier, 1. V. (PAT). W dniu wczorajszym dwóch żołnierzy senegalskich, przechadzających się w dzielnicy krajowców Algieru Casbah, zostało napadniętych i poranionych nożami przez tłum. Żołnierze ci powrócili do koszar, skąd sprowadzili około 200 swych kolegów. W drodze do Casbah senegalczycy obrzucili kamieniami autobus, powybijali w szeregu domów szyby i napadali przechodniów, zmuszając do szukania schronienia w mieszkaniach. W mieście ogłoszono alarm i władze wysłały kompanie zuawów celem zmuszenia senegalczyków do powrotu do koszar. Po krótkich utarczkach udało się zuawom przywrócić porządek. Około 100 osób odniosło lekkie rany, wśród nich znajduje się 30 pasażerów obrzuconego przez senegalczyków kamieniami autobusu.

Giełda warszawska

Warszawa, I. V. (Tel.). Dewizy: Belgia 90.60, Amsterdam 284.30, Londyn 24.91, N. Jork kabel 5.31¾, Paryż 14.10, Sztokholm 128.45, Zurych 119.65.

Akcje: Bank Polski 116.—, Cukier 37½, Norblin 106, Starachowice 55½, Zieleniewski 68½.

Pożyczki: 4½ proc. wewnętrzna 62, 3 proc. inwestycyjna I. em. 85.—, II em. 83½, 5 proc. konwersyjna 67, 4 proc. konsolidacyjna 63¼.

W razie ataku na Gdańsk

Anglia pospieszy Polsce z pomocą

z siłami lądowymi, morskimi i powietrznymi

Warszawa, 1. V. (Tel. wł.) „Kurier Warsz.“ w depeszy swego londyńskiego korespondenta donosi:

„Stanowisko londyńskich kół oficjalnych w sprawie Gdańska jest zupełnie zdecydowane. — Wszelka próba Niemiec zmiany istniejącego status quo przemocą, której Polska przeciwstawiłaby zbrojny opór, stanowiłaby automatycznie casus belli dla Anglii, która przyszłaby Polsce z pomocą wszystkimi swymi siłami lądowymi, morskimi i powietrznymi.

Posiedzenie gabinetu angielskiego

Londyn, 1. V. (PAT). W poniedziałek przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu brytyjskiego, zwołane przez Chamberlaina. Według informacji Press Association obrady dotyczyły projektu ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej, której tekst został przedłożony ministrom do aprobaty. Gabinet zajmował się poza tym rozwojem sytuacji międzynarodowej oraz przyspieszeniem akcji na rzecz przeciwstawienia się nowym aktom agresji. Członkowie rządu brytyjskiego nie prowadzili podobno dłuższych dyskusji nad przemówieniem kanclerza Hitlera. Według uzyskanych wiadomości, W. Brytania w odpowiedzi na memorandum niemieckie, wypowiadające układ morski, podkreśli szczególnie moment, że układ ten nie zawierał żadnej klauzuli, przewidującej jednostronne jego wypowiedzenie.

Anglia wprowadziła powszechną służbę wojskową

Londyn, 1. V. (PAT). **Dziś premier Chamberlain przedłożył Izbie Gmin ustawę o obowiązkowym przeszkoleniu wojskowym, a minister Hore Belisha ustawę o rezerwach i siłach pomocniczych Anglii. Obie ustawy przyjęte są w pierwszym czytaniu.**

—·—oOo——

„Niech żyje Polski Gdańsk“

Manifestacje patriotyczne w dniu 1 maja

Warszawa, 1. V. (Tel.). Tegoroczny obchód 1-majowy odbył się w Warszawie w zupełnym spokoju. Organizacje socjalistyczne wraz ze związkami zawodowymi robotniczymi zorganizowały akademie robotnicze w kinach i większych lokalach prywatnych. **Wszystkie zebrania cechował zdecydowany front przeciwniemiecki oraz pełna gotowość odparcia wszelkiego napadu czy nacisku.**

Sprawa gdańska znalazła żywy oddźwięk. Wszędzie stwierdzono, że poza zasadniczym stanowiskiem Polski w sprawie Gdańska, który leżąc u ujścia Wisły musi być Polski, Niemcy zgłaszając swe pretensje obecnie zapominają o tym, że **Polska historyczna ma do Gdańska więcej praw niż na przykład Niemcy do Pragi.** Wszędzie wznoszono manifestacyjne okrzyki **„Niech żyje polski Gdańsk“.** Manifestowano też gorąco na cześć Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych.

Wszystkie fabryki i zakłady pracujące na rzecz obrony państwa lub dla potrzeb państwa były dzisiaj całkowicie w ruchu. Załogi stawiły się do pracy w pełnym składzie. W innych większych fabrykach zaprzestało pracy od 20—90 proc. robotników. Sklepy wszystkie były otwarte, tramwaje i autobusy ruszyły o godz. 2 po południu. Po ulicach krążyły dorożki samochodowe z napisem: **„całodzienny zarobek przeznaczam na FON“.** Dorożki te cieszyły się dużym powodzeniem.

———:oOo:———

Trzęsienie ziemi nawiedziło Japonię

Miasto stanęło w płomieniach

Tokio, 1. V. (PAT). **Silne trzęsienie ziemi nawiedziło nocy ubiegłej północną Japonię. Najbardziej dotkliwie skutki trzęsienia ziemi odczuły przedmieścia miasta Akita i Aomori w prefekturze Hakodate. Trzęsienie ziemi spowodowało pożar miasta Funakoszi. Tysiące ludzi, znalazło się bez dachu nad głową. Dotychczas nie ma wiadomości o ofiarach w ludziach. Wiadomo jest jednak, że straty materialne są bardzo duże. Linia kolejowa oraz linie telefoniczne i telegraficzne są przerwane tak, że wiadomości nadchodzą z dużym opóźnieniem.** W samym mieście Akitu trzęsienie ziemi spowodowało jedynie niewielkie straty. — W większości sklepów zniszczone są wystawy, w oknach domów powylatywały szyby. Obecne trzęsienie ziemi jest najsilniejsze ze wszystkich, jakie nawiedziły północne departamenty Japonii.

Straszliwy cyklon nad Saharą

Trypolis, 1. V. (PAT). **Z Sahary nadciąga z szybkością 100 klm na godzinę niezwykłej siły cyklon, który dotarł już do Libii. Na skutek cyklonu powstają wszędzie na jego drodze gwałtowne burze piaskowe, które zasypują niemal całkowicie osiedla. Wszelka komunikacja lotnicza została przerwana.**

——oOo——

Kontrpropozycje Arabów w sprawie Palestyny

Londyn, 1. V. (PAT.). Z Kairu donoszą, że konferencja Arabów palestyńskich, odbywająca się wraz z przedstawicielami państw arabskich pod przewodnictwem premiera Egiptu, opracowała propozycje rozwiązania sprawy palestyńskiej, nad którymi zastanawiać się będzie dziś rząd brytyjski. Propozycje te sprowadzają się do 4 punktów: **1) z chwilą przywrócenia w Palestynie spokoju i ładu, utworzony zostanie nowy rząd, którego wszystkie resorty obsadzone będą przez arabskich ministrów z brytyjskimi doradcami, 2) sprzedaż i kupno ziemi mają być kontrolowane w całej Palestynie, bez pozostawienia stref wolnych od kontroli, 3) ogółem 75 tys. emigrantów żydowskich może być dopuszczonych do Palestyny, w ciągu najbliższych 5-ciu lat pod warunkiem, że element żydowski nie przekroczy pod koniec tego okresu $1/3$ całej ludności, 4) najpóźniej w ciągu 3 lat zbierze się konstytuanta, aby opracować nową konstytucję.**

LOTNICY SOWIECCY W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 1. V. (PAT.). Lotnicy sowieccy Kokkinaki i Gordienko wylądowali wkrótce po północy w Floyd Bennett.

KATASTROFA SAMOLOTU KOMUNIKACYJNEGO.

Durban, 1. V. (PAT.). Samolot linii „Imperial Airways“, uległ katastrofie, w drodze z Daressalam do Durbanu.

———∞———

Expose min. Becka 5 bm.

Warszawa, 1. V. (Tel.). Expose min. Becka o polskiej polityce zagranicznej ma być podobno wygłoszone na posiedzeniu Sejmu w dniu 5 b. m., jednakże do tej chwili jeszcze posiedzenie Sejmu nie zostało zwołane.

Dzisiaj przybyli do gmachu parlamentu p. premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski i odbyli z marszałkiem Makowskim konferencję na temat prac Izby.

Ciągnienie dolarówki

Warszawa, 1. V. (Tel.). Dzisiaj odbyło się ciągnienie premiowej pożyczki dolarowej. Wylosowano następujące główne wygrane: 12.000 dolarów: 185.317, po 3.000 dol. — 86.139 i 168,864, po 1.000 dol.: 664.561, 1,029.595, 1,341.357, 1,032.506, 641.026, 1,496.632, 1,118.580.

Proces Kucharskiej zbliża się ku końcowi

Warszawa, 1. V. (Tel.). Dzisiaj po kilku dniach przerwy wznowiono proces Julii Kucharskiej i roz poczęły się przemówienia stron. Znaczną część posiedzenia wypełniło przemówienie prokuratora Fuerstenberga, który oświadczył, że wszystkie zarzuty w stosunku do obojga Kucharskich uważa za udowodnione, wobec czego oskarżenie całkowite popiera i wnosi o najwyższy wymiar kary przewidzianej w ustawie. Co do Kucharskiej karą tą ma być dożywotnie więzienie lub nawet śmierć, co do Kucharskiego 5 lat więzienia.

Greiser i Forster udają się do Berchtesgaden

Paryż, 1. V. (P). **„Figaro“ donosi, że kanclerz Hitler uda się na początku przyszłego tygodnia do Berchtesgaden, gdzie przyjmie Greisera i Forstera.**

Nowa mowa Hitlera

Berlin, 1. V. (PAT). Kanclerz Hitler wygłosił dziś na stadionie olimpijskim, z okazji „święta“ 1 maja, przemówienie do młodzieży, poświęcone przeważnie sprawom wewnętrzno-partyjnym.

Min. Gafencu w Rzymie

Rzym, 1. V. (PAT). Rumuński minister spraw zagr. Gafencu przybył wczoraj do Rzymu. W południe min. Gafencu został przyjęty na audiencji przez króla Emanuela III, a następnie udał się do pałacu weneckiego, gdzie był przyjęty przez Mussoliniego, z którym odbył w obecności min. Ciano dłuższą rozmowę.

NOWY PREZYDENT PARAGWAJU.

Assunction, 1. V. (PAT.). Esti Garvibia wybrany został prezydentem Paragwaju. Wiceprezydentem został Riart.

Bestialska masakra Polaków na Śląsku niemieckim

W Strzelcach Wielkich na Śląsku niemieckim motłoch urządził krwawą masakrę ludności polskiej. Przebieg tego ohydnego napadu przedstawia się następująco:

W niedzielę wyjechał z Katowic do Opola autobusem zespół Teatru Polskiego na przedstawienie, które odbyło się tam w porządku w godzinach popołudniowych. Wieczorem zaś miało się odbyć przedstawienie w Strzelcach Wielkich. Z Opola pierwszy przyjechał do Strzelec dyrektor teatru. Tłum Niemców otoczył jednak budynek Banku Ludowego, gdzie miało odbyć się przedstawienie i rzucił się na przybywającego dyrektora. **Motłoch pobił również kilkunastu Polaków przed gmachem.** Sobański wraz z szoferem schronił się do mieszkania prywatnego urzędnika Banku Ludowego p. Rychla. Tłum demonstrantów rzucił się także na przybywających nieco później artystów. Wobec groźnej postawy motłochu szofer zawrócił na szosę opolską i w odległości 4 kilometrów od Strzelec czekał przez półtorej godziny i wreszcie drogą okrężną wrócił do Katowic.

Demonstranci niemieccy **uzbrojeni w noże, kastety, pałki gumowe i rewolwery** udali się sprzed Banku Ludowego na miasto, gdzie przez kilka godzin tłukli szyby w mieszkaniach polskich na oczach policji. Pobito przy tym wielu Polaków. **W całych Strzelcach nie ocalało prawie ani jedno polskie mieszkanie.** Budynek Banku Ludowego przedstawia okropny widok. Większość lokali i mieszkań została zdemolowana.

Wiadomość o **krwawej masakrze dokonanej** przez dzicz hitlerowską **na bezbronnej ludności polskiej** wywołała na G. Śląsku **wielkie wzburzenie.** Przypomnieć należy, że na artystów polskich napadł motłoch niemiecki również w Opolu w 1929 r.

Wiadomości z kraju

Zgon ks. Zajchowskiego we Lwowie

W niedzielę zmarł we Lwowie ks. dr Zajchowski Protonotariusz Apostolski, Prepozyt Lwowskiej Kapituły obrz. łać., b. prof. prawa kan. i b. kanclerz Kurii Biskupiej w Przemyślu, kapłan-jubilat.

Śp. Ks. Inf. Zajchowski urodził się w r. 1861 w Wojaszówce koło Krosna. Od pierwszych lat swego kapłaństwa poświęcił się pracy społecznej, której najintensywniejszy okres przypada na czas wielkiej wojny, kiedy to jako urzędujący wiceprezes kierował lwowską delegaturą K. B. K., a następnie Kresowym Komitetem Biskupim.

Wojciech Korfanty w Warszawie

W uzupełnieniu wiadomości o powrocie Wojciecha Korfantego do kraju, katowicka „Polonia" donosi, że Korfanty w sobotę został wywieziony do Warszawy, gdzie osadzono go w więzieniu przy ulicy Dzielnej.

Departament fundacyjny we Lwowie na P. O. P.

Wojewoda lwowski jako państwowa władza fundacyjna na terenie czterech województw małopolskich subskrybował z funduszów fundacji, pozostających pod Zarządem Departamentu fundacyjnego we Lwowie, Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości 169.600 złotych, którą to kwotę wpłacono gotówką do Kasy I Urzędu skarbowego we Lwowie.

Otwarcie Targów Poznańskich

W niedzielę odbyło się w Poznaniu uroczyste otwarcie 19-tych Targów Poznańskich. W otwarciu wzięli udział m. in. przedstawiciel rządu wiceminister przemysłu i handlu Sokołowski, Ks. Kard. Prymas Hlond, wiceminister skarbu Kajetan Morawski, dyrektor państw. instytutu eksport. M. Turski i in. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: prezydent miasta inż. Ruge i Sokołowski. Następnie uczestnicy uroczystości udali się na teren Targów, gdzie zwiedzali poszczególne pawilony.

Przemyśl

PRZED WYBORAMI. Ruch przedwyborczy w Przemyślu zaznacza się gorączkową agitacją wszystkich stronnictw. W lokalach wyborczych wyłożono, na czas od 28 kwietnia do 2 maja, listy wyborców do przeglądnięcia i ewentualnej reklamacji. We wszystkich 10 okręgach wystawione będą listy Polskiego Komitetu Wyborczego i Str. Nar., w 9 okręgach listy P. P. S. i klasowych Związk. Zaw., w 3 ogólnego bloku żydowskiego, w jednym Bundu, oraz w kilku okręgach, zjednoczona z przedstawicieli wszystkich ugrupowań, lista ruska; Rusini chcą zwiększyć stan swego posiadania w Radzie m., gdzie obecnie mają tylko jednego przedstawiciela.

PRZEMYSKI O. Z. N. BEZ PREZESA. Jak donosiliśmy, po usunięciu em. insp. szk. p. Fischera z prezesury Ozonu, mianowany został prezesem urzędnik kolejowy, prezes Związku Ofic. Rez., p. Postulka. Po rozglądnięciu się w sytuacji p. Postulka wysłał do Lwowa list z oświadczeniem, że prezesury Ozonu nie przyjmuje. W ten sposób w przede dniu wyborów Ozon przemyski został bez prezesa.

ZWIĄZEK SZLACHTY ZAGRODOWEJ W PRZEMYŚLU zawiadamia, że projektowana na dzień 11 lutego b. r., a odwołana z powodu śmierci Ojca św. Piusa XI. zabawa szlachecka, odbędzie się w sobotę dnia 6 maja 1939 r. o godz. 21-ej w salach Ofic. Kasyna Garnizonowego w Przemyślu, ul. Grodzka 8.

KRADZIEŻ TRUCIZN W CHYROWIE. Do apteki w Chyrowie włamali się onegdaj w nocy złodzieje, gdzie zabrali wielki zapas najnowszych specyfików, zapas ampułek różnych iniekcji, a nadto po rozbiciu szafki, cały zapas trucizn, a to 10 deka strychniny, 8 deka sublimatu i 20 deka arszeniku. O tej kradzieży zawiadomiono woj. władze służby zdrowia, oraz władze bezpieczeństwa publicznego.

Projektowany odjazd Paderewskiego do Europy

Koncerty Jana Ignacego Paderewskiego ściągają nadal entuzjastyczne tłumy. W Kalifornii **odwiedził Paderewski b. prezydenta i panią Hoover.** Była to rewizyta za odwiedziny Hoovera u Paderewskiego w Morges. Obaj mężowie stanu poruszyli w rozmowie szereg spraw bieżących, ze szczególnym uwzględnieniem międzynarodowego położenia Polski.

O ile wypadki nie staną temu na przeszkodzie Paderewski ma zamiar opuścić Stany Zjednoczone okrętem „Normandie" dnia 14 czerwca. Dnia 30 kwietnia powrócił J. I. Paderewski do Nowego Jorku. Po wielkim koncercie w Madison Square Gardens, który się odbędzie dnia 25 maja, możliwym jest jeszcze szereg koncertów w Cleveland, Cincinati, Columbus, Ohio.

Stan zdrowia Paderewskiego jest obecnie bardzo dobry, mimo trudów uciążliwego objazdu koncertowego.

—oOo—

Otwarcie wystawy w N. Jorku

Nowy Jork, 1. V. (PAT.). W niedzielę odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowej wystawy. Na uroczystość przybyły setki tysięcy ludzi, nie tylko ze Stanów Zjedn., lecz **z całego niemal świata.** Według obliczeń policji ulicami, prowadzącymi do terenów wystawowych przejeżdżało **400 wozów na minutę.** Przeszło 5.000 policjantów zajętych było wyłącznie regulacją ruchu. Niemniejszą liczbę stanowili wywiadowcy policyjni, czuwający nad bezpieczeństwem dygnitarzy, przybyłych na otwarcie. **Na wystawie reprezentowane jest 60 państw.** W uroczystym otwarciu wziął udział cały rząd St. Zjednoczonych z prezydentem Rooseveltem na czele, członkowie senatu i izby reprezentantów, gubernatorzy wszystkich stanów, tysiące dygnitarzy państwowych i stanowych, wreszcie znakomici przedstawiciele państw obcych. — W chwili, gdy prezydent Roosevelt rozpoczął przemówienie inauguracyjne, na terenach wystawy słuchało tej mowy 600 tysięcy osób.

Wstępna ceremonia oficjalna odbyła się przed południem wobec 60 tysięcy osób, mających charakter urzędowy. Na wstępie rozległy się dźwięki dzwonów w pawilonach belgijskim i holenderskim, intonujące hymny narodowe i patriotyczne pieśni amerykańskie.

Otwierając wystawę nowojorską prezydent Roosevelt wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że St. Zjednoczone pragną przyczynić się do utrzymania pokoju i w imieniu obu Ameryk wyraził nadzieję, **że przyszłe lata obalą wielką liczbę barier dzielących obecnie narody europejskie.** Znaczną część swego przemówienia poświęcił prezydent Roosevelt historii Stanów Zjedn. Od czasu wyboru pierwszego prezydenta Jerzego Waszyngtona, dziś bowiem przypada 150 rocznica jego wyboru. Dalej prezydent Roosevelt złożył podziękowanie wszystkim narodom biorącym udział w wystawie i zaprosił do zwiedzania wystawy nowojorskiej i w San Francisco, gdzie będą mogli się przekonać, że wzrok Stan. Zjednoczonych zwrócony jest ku przyszłości. Prowadzi nas gwiazda, mówił prezydent Roosevelt — **„gwiazda dobrej woli międzynarodowej, gwiazda postępu ludzkości, a przede wszystkim gwiazda pokoju".** Po przemówieniu, prezydent Roosevelt ogłosił wystawę nowojorską „poświęconą ludzkości" za otwartą.

—=oOo=—

Sygn. IV. Km. 84/39, 429/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 16 maja 1939 r. o godz. 11-ej, w Krakowie, przy ul. Limanowskiego 3, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Izraela i Bronisławy Herz, składających się z urządzenia domowego, urządzenia restauracji, z różnych win owocowych i wódek nadto w dniu powyższym o godz. 14 przy ul. Krasickiego L. 17, oraz przy ul. Limanowskiego L. 38, o godz. 13-tej odbędzie się licytacja ruchomości należących do Szymona Klugera, składających się z dwu maszyn do szycia drutem, maszyny do rycowania tektury, urządzenia domowego, aparatu radiowego, które oszacowane zostaną przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w powyżej podanym miejscu i czasie.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1. kpc.).

Dnia 28 kwietnia 1939 r.

Jan Zimowski.
Komornik Sądu Grodzkiego.



Zjazd Str. Pracy w Katowicach

W niedzielę odbył się w Katowicach doroczny zjazd Stronnictwa Pracy. Uroczystości rozpoczęły się nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła, które odprawił ks. Skupin. Kazanie wygłosił ks. kan. Szymała. Otwarcia obrad w Wielkiej Sali Powstańców dokonał dr W. Tempka, który w przemówieniu swym zaznaczył: „Trzeba zacisnąć zęby i wznieść się ponad wyrządzane nam krzywdy, gdyż Ojczyzna jest w potrzebie“.

Następnie ze wzruszeniem wysłuchano obszernego listu gen. Józefa Hallera, który nie mógł przybyć na zjazd.

Szereg przemówień powitalnych rozpoczął p. pos. Michalski, który mówił o konieczności konsolidacji i wyraził radość z powrotu Korfantego do Polski. P. **Mikołajczyk**, przedstawiciel Str. Lud. złożył zjazdowi jak najlepsze życzenia i zaznaczył, że Str. Ludowe wita powrót Korfantego z tą samą radością z jaką Stron. Pracy witało powrót W. Witosa. Następnie przemawiał p. Antczak, mówiąc o uczuciach Pomorza, i ks. kan. Paweł Brandys, witany burzą oklasków.

Następnie zebrani entuzjastycznie powitali p. Elżbietę Korfantową. — Dr Tempka w imieniu wszystkich wyraził zapewnienie, że jej ból jest bólem wszystkich członków Stronnictwa i że uczyni ono wszystko, by W. Korfanty mógł w najbliższym czasie na Śląsk powrócić.

Zjazd zakończono uchwaleniem szeregu patriotycznych rezolucyj.

Wódz armii litewskiej odwiedzi Polskę

W pierwszej połowie maja b. r. przybywa do Warszawy na zaproszenie Marszałka Śmigłego-Rydza naczelny dowódca wojska litewskiego generał Stanisław Rasztikis. Pobyt jego w Polsce potrwa kilka dni.

N. T. A. w sprawie prof. Cybichowskiego

Wobec zamknięcia w 1936 r. katedry prawa państwowego i międzynarodowego na Uniwersytecie Warszawskim zarządzeniem ministra oświaty, prof. Cybichowski został przeniesiony w stan nieczynny. Decyzja ta została uchylona przez N. T. A., lecz w 1937 r. Ministerstwo W. R. i O. P. powtórnie przeniosło prof. Cybichowskiego w stan nieczynny. Na skutek drugiej skargi N. T. A. uchylił zarządzenie ministra, tym razem z powodu obrazy prawa, podnosząc w motywach, że **nie było podstawy do przeniesienia prof. Cybichowskiego w stan nieczynny.**

Pod znakiem swastyki

APOSTOLSTWO WŚRÓD MŁODZIEŻY KATOLICKIEJ W III RZESZY.

(C. P.) Duchowieństwo parafialne III Rzeszy osobiście doręczy studentom katolikom Uniwersytetu Wrocławskiego program letniej akcji apostolskiej młodzieży katolickiej. Dotychczasowe ogłaszanie tej akcji przy pomocy komunikatów, zostało bowiem zakazane.

USUNIĘCIE KRUCYFIKSÓW I MODLITW W SZKOŁACH NIEMIECKICH.

Według twierdzenia berlińskiego korespondenta wielkiego holenderskiego dziennika katolickiego „De Maasbode“, zarządzenia antyreligijne zataczają w Trzeciej Rzeszy coraz szersze kręgi. Nie tylko w miejscowościach i okręgach, w których katolicy stanowią mniejszość, ale także i dzielnicach, zamieszkałych niemal wyłącznie przez ludność katolicką, przeprowadza się systematyczną akcję laicyzacji, wywołującą ze strony głęboko do Kościoła i wiary przywiązanych mieszkańców liczne protesty. W ubiegłym tygodniu w kilku miejscowościach, zamieszkałych od wieków przez ludność katolicką, z decyzji miarodajnych czynników państwowych usunięto ze szkół krucyfiksy. Równocześnie z tej samej decyzji skasowano codzienną modlitwę przed i po nauce. Zarządzenia te wywołały energiczny sprzeciw ze strony katolików, którzy na znak protestu zatrzymali dzieci w domu, nie posyłając ich do szkół. W paru miejscowościach dzieci demonstracyjnie przybyły do szkoły, niosąc krucyfiksy. Na terenie gminy Hillensberg oburzenie przybrało tak znaczne formy, że władze dokonały szeregu aresztowań.

17 dni podróżowały przez mroźną północ 2 dziewczyny psim zaprzęgiem

Do szkoły pielęgniarek w Halifax w Kanadzie zgłosiła się panna Jean Wyatt, która chcąc zdążyć na otwarcie kursu **musiała przebyć dystans ok. 500 km psim zaprzęgiem.** Panna Wyatt mieszkała w St. Anthony, położonym w niezamieszkałej prawie części Nowej Funlandii, aby dostać się do najbliższej stacji kolejowej w Dee Lake, musiała ona posłużyć się psim zaprzęgiem, gdyż wobec zasypanych śniegiem szlaków i zamarzniętych rzek, auta i łodzie nie mogły do linii kolejowej jej dowieść. — Wraz z koleżanką, również młodą dziewczyną przez 17 dni odbywały uciążliwą podróż, znosząc wszystkie niewygody, mróz dochodzący do 31 st. poniżej zera i liczne inne przykrości. Obie panienki nocowały w opuszczonych obozach robotniczych, lub w szopach postawionych co kilkadziesiąt mil i wyposażonych w piece, a założonych właśnie dla osób, które muszą przebywać zimą ten dziki kraj. Kierownicy kursu przyjmując p. Wyatt, oświadczyli, że jeżeli potrafi być równie dzielną pielęgniarką, to przyniesie zaszczyt swej odznace pielęgniarskiej.

Stalowa Wola

STALOWA WOLA ODPOWIADA NA MOWĘ HITLERA. Dzień 3 Maja w Stalowej Woli jest dniem Królowej Korony Polskiej, niezwykle uroczyście święcony. Ksiądz Biskup Tomaka odprawi Mszę św. polową, podczas której poświęci dar robotników Stalowej Woli, mianowicie **baterię ciężkich haubic**, ufundowanych z ofiar pracowników zakładów Południowych w Stalowej Woli! Baterie te, wysiłek Stalowej Woli — przekazane Armii zostają w tym historycznym momencie jako memento że silni, zwarci, gotowi z bronią u nogi stoimy i spokojnie czekamy!

Podczas uroczystości wypuszczone zostanie 1000 baloników z napisem i datą 3 Maja: „Stalowa Wola — święto Królowej Korony Polskiej — ofiarny trud pracowników przekazujemy Armii — Pro aris et focis“. Dalszym etapem odpowiedzi Hitlerowi jest fakt składania złota i srebra na FON. Bezimiennie jeden z inżynierów złożył 20 deka złota i 1.20 kg srebra. Całe społeczeństwo Stalowej Woli i okolicy w dniu 3 Maja bez różnicy przekonań zamanifestuje czynem i pieśnią przysięgę „Twierdzą nam będzie każdy próg, tak nam dopomóż Bóg!“ **K.**

—:o0o:—

Zygzaki

Nasz „Lebensraum“

(jt) Z pięknej mowy piątkowej kanclerza Hitlera dowiedzieliśmy się wreszcie co rozumie on przez niemiecki obszar życiowy: oto po prostu Niemcy żądają tylko tyle terytoriów, które kiedyś do nich należały. Czechy i Morawy tylko dlatego wróciły do III Rzeszy, że z tego odwiecznie niemieckiego kraju, biedni Germanowie wyparci zostali w okresie wędrówek ludów przez barbarzyńskich najeźdźców słowiańskich.

Ale mówił też führer o „prawie narodów“ i o tym, że nigdy jeden naród nie może być drugiemu podporządkowany. Więc może w myśl tych — jakże sprawiedliwych — zasad i Polska mogłaby się upomnieć o swój „Lebensraum“, o te wszystkie terytoria, które do niej na obszarze historii należały? I obawiam się, że jednak nasz były sojusznik Adolf Hitler nie jest najlepszym historykiem. Bo gdyby nim był, to musiałby sobie uświadomić nie tylko to, że taka Polska byłaby pierwszym imperium w Europie, że należałyby do niej nie tylko Gdańsk i Prusy Wschodnie, nie tylko Słowacja i protektorat czesko-morawski, **ale także i cały Śląsk niemiecki, ujście Odry i Rugia a nawet Berlin wraz z Unter den Linden i operą Krolla?**

Bo takie właśnie były granice Polski, które wyznaczał miecz Bolesława Chrobrego, to terytorium Łużyc, Milska i Miśni to była przecież polska Marchia Zachodnia, która broniła bramy łużyckiej — między Sudetami a Odrą, która broniła drogi na Śląsk.

A jeśli ktoś powie zdziwiony, że przecież to jednak były ziemie germańskie, że Brandenburgia — serce Prus — odpowiemy. Brandenburgia to dawny słowiański Branibor, granice zachodnie Polski Chrobrego obejmowały tylko ziemie słowiańskie, a i to jeszcze nie wszystkie. Ziemie dzisiejszych Prus to 1000 lat temu ziemie słowiańskie: ziemie Lutyków, Weletów, Milczan, Obotrytów, Połabian, Sorbów i Redarów. Ziemie istniejących jeszcze dziś Łużyczan. A najeźdźcą, który te ziemie zagarnęli bezprawnie i Słowian wytępili są właśnie Niemcy. i tylko Niemcy — tak przed tysiącem lat, jak i w roku 1939.

Ruch wydawniczy

„PORADNIK PRZEDSIĘBIORCY“. Rok VII, Nr 9, str. 133—156, z dnia 1 maja 1939 r. Poznań, Fr. Ratajczaka 16. Wychodzi 2 razy w miesiącu. Prenumerata kwartalna zł 6.

Zawiera szereg artykułów m. in. z zakresu Skarbowości (Przedawnienie w zakresie opłat stemplowych. Osoby, nieobowiązane do składania zeznań). **Pieniądza i Kredytu** (Normy subskrypcyjne na P. O. P. dla przemysłu i handlu). **Reglamentacji dewizowej, Handlu zagranicznego** (Jeszcze kilka uwag o układzie handlowym polsko-sowieckim). **Ustawodawstwa handlowego** (Przepisy prawne dotyczące sprzedaży na raty). **Administracji przemysłowej** (Budownictwo przemysłowe w świetle przepisów OPLG.).

„ARKADY“ zawierają w numerze trzecim na wstępie artykuł **O. Sosnowskiego „Humaniści i inżynierowie architekci w studiach nad historią sztuki i kultury“**, dotyczący prac Sekcji II — Historii Sztuki i Kultury Zakładu Architektury Polskiej i Historii Sztuki, zmierzających do ugruntowania wiedzy w zakresie naszej sztuki i kultury. **J. Parandowski** w artykule „Polska leży nad Morzem Śródziemnym“ wskazuje, że w zakresie kultury „każda nasza oryginalność ma swoją metrykę w archiwach tradycji zachodniej“. Ponad to numer zawiera artykuły **F. Bartoszka „Malarstwo monumentalne“, Z. Dziewulskiej „Rzemiosło artystyczne“, T. Przypkowskiego „Okna“, J. Grabowskiego** „Problem polskości w podhalańskich obrazach ludowych na szkle“, **T. Skórzewskiej „Listy Van Gogha“** i „Pod Arkadami“. **Redakcję działu architektury od numeru trzeciego „Arkad“** objął inż. arch. Z. Skibniewski. **Numer ozdobiony bardzo licznymi ilustracjami zawiera m. in. wielobarwne odwzorowanie gobelinu, ofiarowanego przez P. Prezydenta Rzplitej królowi Szwecji Gustawowi I. Redakcja „Arkad“: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 5 m. 33.**

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Sygnatura: Km. 629/39 i łączne.
Wierz.: Dr T. Folner c/a M. X. Radziwiłłówna w Grojcu.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Feliks Winkler, mający kancelarię w Oświęcimiu, ul. Marsz. Śmigłego Rydza Nr. 9, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości że dnia 26 maja 1939 r. o godz. 10-tej w Grojcu, dwór, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Marii X. Radziwiłłówny w Grojcu, składających się z obrazów, 2 biurek antycznych, etażerki antycznej, szafki na książki, 3 luster, witryny oszklonej, stolika inkrustowanego, szafki ciemnej antycznej, 3 szaf, 40 belek sosny wołyńskiej.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Oświęcim, dnia 29 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Feliks Winkler.

Gustaw Nowosielski

Błyskawiczność rozstrzygnięć
w świetle ostatnich działań wojennych

Wmówiono w społeczeństwa, że wojnę dzisiejszą da się błyskawicznie rozstrzygnąć. Mówi się powszechnie, że nowoczesne środki walki są tak szybkie i potężne, iż nagłe ich uruchomienie potrafi w błyskawicznym tempie zmusić całe społeczeństwa do kapitulacji.

Czy pogląd ten jest słuszny? Analiza jego realności będzie ciekawa, gdy się zważy, iż dzisiejsza propaganda grozi różnym społeczeństwom błyskawicznymi rozstrzygnięciami i straszy je masami potężnych, szybkich, rzekomo niedościgłych i niezwalczonych eskadr lotniczych i broni pancernych. Czy groźby te z punktu widzenia wojskowego są naprawdę realne?

PRZYKŁAD CZECHO-SŁOWACJI.

Trzeba na wstępie przyznać, że ostatnie wypadki polityczne w Europie zdają się sprzyjać utrwaleniu poglądu realności tych gróźb. Pozornie niezaprzeczalnym dowodem tej realności jest przede wszystkim historia niemieckich działań wojskowych, skierowanych przeciw Czecho-Słowacji.

W tym wypadku błyskawiczne działania wojskowe sprawiły, że państwo posiadające liczne i świetnie wyposażone wojsko prawie w 24 godziny formalnie i faktycznie przestało istnieć.

Przykład Czecho-Słowacji potwierdzałby więc tezę o skuteczności błyskawicznych rozstrzygnięć nowoczesnych broni, — słabą wszakże stroną tej tezy jest niezaprzeczony fakt, że państwo to nie próbowało nawet zbrojnego oporu.

ABISYNIA.

Z drugiej jednak strony są przykłady historyczne, które miały miejsce również w ostatnich czasach, a które mówią znów coś wręcz przeciwnego. Takim najbardziej charakterystycznym przykładem jest historia odległej nam Abisynii, której rząd kapitulował po blisko całorocznym oporze i krwawych walkach, a społeczeństwo w niektórych prowincjach — według doniesień obcej prasy — jeszcze do dnia dzisiejszego nie skapitulowało. A przecież wojsko włoskie, wysłane na podbój Abisynii, było wojskiem wysoko duchowo stojącym, nowoczesnym, opancerzonym, rozporządzało korpusem zmotoryzowanym, wielką ilością czołgów i samochodów pancernych i kilkuset samolotami. Wojsko to dysponowało więc bronią potężną i szybką, miało zatem w sobie tę wielką siłę przebojową, zdolną teoretycznie do rozegrania wojny błyskawicznymi działaniami.

I rzecz charakterystyczna: naprzeciw tego nowoczesnego wojska stało przeszło dwa razy mniejsze wojsko abisyńskie rozporządzające zwykłymi karabinami, zaledwie stoma armatami lekkimi, 30 działami przeciwlotniczymi, dwoma starymi samochodami osobowymi i jednym samolotem komunikacyjnym! I jednak mimo tak rażącego stosunku sił i sprzętu — o błyskawicznych działaniach włoskich nie było mowy. W ciągu pierwszych czterech tygodni wojny, nowoczesne wojska opanowały teren o głębokości 60 km czyli, że dziennie średni zysk terenu tych wojsk wynosił zaledwie 2 km.

W ciągu 24-ch godzin wojska niemieckie zajmują doskonale uzbrojone Czechy i Morawy i uniemożliwiają obronę kraju, a w tych samych 24 godzinach wojska włoskie posuwają się zaledwie 2 km w głąb terytorium, bronionego prymitywnymi środkami. Dlaczego? Jak tłumaczyć te dwa rażące zestawienia?

Ludzie, którzy patrzą na zjawiska wojenne powierzchownie, niepowodzenie włoskie w Abisynii tłumaczą sobie głównie trudnościami klimatycznymi i komunikacyjnymi. Ludzie ci jednak nie zastanawiają się nad tym, że przecież ani klimat, ani góry, czy wertepy nie mogły przeszkodzić samolotom włoskim na wzbicie się w powietrze i opanowanie za jednym zamachem stolicy Abisynii i jej wszystkich większych skupień. Ludzie ci nie wiedzą również, że dowódcy włoscy długo studiowali teren Abisynii, jego właściwości, drogi i komunikacje, zanim dyktator Włoch zdecydował się na stworzenie siły zbrojnej, która według jego własnych słów **„miała błyskawicznie rozstrzygnąć los Abisynii"**. Walki wykazały, że czołgi, które rzekomo nie mogły rozwinąć swej szybkości i potęgi tylko dzięki terenowi, w rzeczywistości po tym terenie jeździły, wykonywały głębokie wypady, brały udział niemal we wszystkich walkach i ostatecznie one pierwsze wpadły do Addis-Abeby mimo to, że się mówiło, iż w Abisynii nie ma dróg, zdatnych do rozwinięcia ich szybkości marszowej. Więc nie głównie komunikacje i klimat nie zezwoliły na błyskawiczne opanowanie kraju — głównie rolę odegrały tu zupełnie inne czynniki. Tajemnica niepowodzeń włoskich leżała w tym, że Abisyńczycy **chcieli bronić** swej niepodległości pomimo, że mieli podłą broń, że **nie dali się** psychicznie zaskoczyć ani zastraszyć groźbami masowych nalotów lotnictwa i broni pancernej i że te czołgi i samoloty **zwalczali** wszędzie, gdzie się ukazały, bo się przekonali, że walka z nimi jest łatwa i prosta.

I oto wojna abisyńska po raz pierwszy rozwiała mit o błyskawiczności nowoczesnych działań, w porównaniu zaś z operacjami w Czechach niezbicie stwierdziła, że **błyskawiczność nowoczesnych broni przeciwnika jest groźną dla społeczeństw zaskoczonych i duchowo nisko stojących, ale nie narodów, które chcą bronić granic swych krajów.**

WOJNA HISZPAŃSKA.

Drugim jaskrawym przykładem zaprzeczającym tezie o błyskawiczności działań jest wojna hiszpańska, której wynik rozstrzygnął się znów nie w ciągu 24 godzin — jak w Czechach, czy 8 miesięcy, jak w Abisynii, lecz która ciągnęła się przez długi okres przeszło dwóch lat.

Wojna ta — jak wiemy — była dla sztabów wszystkich państw jakby praktycznym poligonem doświadczalnym, na którym kosztem krwi hiszpańskiej wypróbowywano właściwości działań nowo-

Przegląd prasy

Hitler żąda od Polski 900 km kwadr.

Berliński korespondent „Gazety Polskiej" donosi:

„Nie dowiedzieliśmy się dotąd, jak sobie wyobraża (Hitler) szerokość pasa „eksterytorialnego", przez który miałaby biec autostrada i linia kolejowa. Jak mnie zapewniają z kół dobrze poinformowanych, **szerokość tego pasa miałaby wynosić 25 klm.** Ponieważ między granicą polsko-niemiecką a polsko-gdańską w północnej części województwa pomorskiego odległość wynosi w linii prostej około 36 klm., przeto — aby zrealizować niemiecki postulat „tranzytowy" — Polska musiałaby ustąpić Rzeszy około 900 klm. kw., piszemy „ustąpić", bo takie byłoby istotne znaczenie „eksterytorialności".

Tak wyglądałoby rozwiązanie, które — wedle wczorajszej mowy — miałoby być pozbawione wszelkiego znaczenia wojskowego".

Nie damy Gdańska!

Ta sama „Gazeta Polska" oceniając cele polityki Hitlera pisze:

„Przez zajęcie Kłajpedy i propozycję inkorporacji do Rzeszy Niemieckiej Wolnego Miasta Gdańska, leżącego u ujścia polskiej rzeki i na polskim wybrzeżu, polityka niemiecka zmierza do odepchnięcia Polski od Bałtyku.

Znaczenia brzegu morskiego dla Państwa Polskiego, dla jego rozwoju i przyszłości — również dowodzić nie trzeba. Polityka Berlina stwarza więc sytuację, w której Rząd Rzplitej w sprawie Gdańska będzie musiał — przy ustalaniu nowych gwarancji polskich praw i polskiego stanu posiadania w Wolnym Mieście — iść **jeszcze dalej** w swoich żądaniach".

Jest to pierwsze oświadczenie „Gazety Polskiej", że Hitler zmierza do odebrania Polsce Pomorza. „G. P." beształa prasę niezależną, gdy ta ostrzegała opinię przed tym dążeniem Hitlera. Teraz sama przyznaje jej rację... Polecamy p. gen. Skwarczyńskiemu odczytanie tego oświadczenia „G. P.".

W tym oświadczeniu „G. P." uderza jeszcze jeden punkt: Polska pójdzie w sprawie Gdańska „jeszcze dalej", niż dotąd. Niedawno „Kurier Polski" rzucił projekt, by Polska zażądała protektoratu nad Gdańskiem.

Obłęd w megalomanii

Już megalomania narodowa jest wadą! Cóż dopiero obłęd w tej megalomanii! A przecież nie podobna inaczej scharakteryzować następującego oświadczenia Niemca. Wilh. Stapela, który — jak donosi „Kurier Warsz." — w swej książce tak pisze o narodzie niemieckim:

„Gdzie nam Imperium odmawiają, trzeba je zdobyć. Bo my nie jesteśmy innym „równi", lecz jesteśmy „Niemcy", wszystko jedno czy w większości czy w mniejszości, a jako Niemcy jesteśmy pierwsi. Gdyby w całej Polsce mieszkało tylko dwu Niemców, byliby oni czymś więcej niż miliony Polaków, właśnie dlatego, że to Niemcy".

„Obłęd? — pyta „Kurier Warsz.". — Niewątpliwie, ale to rzeczywistość, to owoc posiewu nacjonal-socjalistycznego, to wychowanie narodowe niemieckie współczesne, to tamtejsza siła popędowa.

Temu zaślepieniu, bezprawiu, żądzy panowania nad innymi — nie pierwszyźnie w dziejach niemieckich — musimy dzisiaj — nie po raz pierwszy w naszych dziejach — stawić czoło i stawić opór całą siłą narodu".

Dla dokładności powiedzmy, że na taką megalomanię choruje również część Włochów. W. r. 1926 Marinetti wydał „manifest", w którym oświadczył:

„Ostatni(!) z Włochów wart jest więcej, niż tysiące cudzoziemców".

„Nadmierna cierpliwość" Polski

„Kurier Poznański" analizując politykę Polski w stosunku do Niemiec pisze:

„Pakt polsko-niemiecki z roku 1934 stał się parodią „przyjaźni" niemieckiej dla Polski i w rezultacie obłudnej i niebezpiecznej gry niemieckiej musiał doprowadzić do ożywienia i wzmocnienia w praktyce przymierza polsko-francuskiego oraz do powstania ścisłej i wszechstronnej współpracy polsko-angielskiej.

Powtarzamy, cośmy już stwierdzili kilkakrotnie, że Niemcy wprawdzie tak się miotają na ten wynik, że jednak w istocie rzeczy jest on, pośrednio, ich własnym dziełem. Zaznaczyliśmy też już niejednokrotnie, że wynik ten zrodził się raczej za późno, niż za wcześnie.

Gdyby bowiem nie owa — powiedzmy — **nadmierna cierpliwość i łagodność polityki polskiej oraz krótkowidztwo i bierność Zachodu Europy**, nie byłoby doszło do stanu rzeczy, którego jesteśmy świadkami: nie siedzieliby Niemcy na Hradczynie praskim, nie klepaliby w Bratysławie protekcjonalnie po ramieniu naiwnych sterników Słowacji, nie wywieraliby presji na Węgry, Rumunię i Jugosławię, nie fortyfikowaliby Kłajpedy i grozili Litwie — z wszystkimi tego konsekwencjami dla Polski włącznie obecnych pod jej adresem żądań niemieckich".

Czy Czecho-Słowację można było uratować?

Na to wystąpienie oburza się poznański organ O. Z. N., „Nowy Kurier" i pisze:

„Czyż naprawdę panowie ci sądzą, że wmówią w swych zwolenników, iż Polska winna była pospieszyć z pomocą Czechosłowacji, która wrogiem naszym była niewątpliwym, od chwili, w której powstało, to państwo, na każdym kroku usiłowała szkodzić nam, odrzucała wszelkie propozycje współpracy, bo wierzyła, jak i wierzyli jej protektorzy, że Polska jest zawadą, stojącą w drodze do stworzenia z państwa Hachów i państwa krwawej dziczy sowieckiej muru, który miał... chronić cywilizację Zachodu przed nowym niebezpieczeństwem wojującego germanizmu.

Czyż mieliśmy się krwawić w obronie państwa, którego rząd i obywatele bić się nie chcieli?"

Pytaniami tej sprawy nie załatwimy! Trzeba natomiast stwierdzić: 1) nie ulega żadnej wątpliwości, że lepiej byłoby dla Polski, gdyby Czecho-Słowacja nr. 1 była się utrzymała, 2) i również, że to państwo było do uratowania nie w r. 1938, bo wtedy było zapóźno, ale jeszcze w listopadzie 1937 r., kiedy min. Delbos objeżdżał stolice środkowej Europy, by tu zorganizować blok państw przeciw Niemcom.

czesnego sprzętu. Jakże więc na tym poligonie wygląda błyskawiczność tych broni?

Weźmy lotnictwo: Istotnie o olbrzymiej szybkości 300—400 km na godz., o dużej potędze niszczącej, zdolne zabrać na jeden samolot parę ton pocisków, lotnictwo to bombardowało różne miejscowości, będące w rękach przeciwnej strony; bombardowało też i stolicę kraju Madryt. Według tezy o błyskawiczności działań Madryt atakowany lotnictwem powinien był paść w ciągu paru godzin, jak Praga. W rzeczywistości padł po kilkunastu miesiącach obrony i to — **pamiętajmy dobrze — nie w wyniku napadów lotniczych czy też działań innych broni,** lecz padł wtedy dopiero, gdy w mieście zaczęły się rozruchy, gdy czerwoni stracili zaufanie we własne siły, a serca ich opanowało wewnętrzne rozprzężenie.

Warto dodać, że Madryt i jego obrona daje wszystkim bardzo ciekawy obrazek wojny nowoczesnej w dużym mieście, w którym zdyscyplinowane społeczeństwo oraz dobrze zorganizowana i wyposażona w odpowiedni sprzęt obrona przeciwlotnicza zezwala doskonale na unormowanie wszelkich spraw życiowych. Mimo ciągłej groźby nalotów — w mieście panował w dzień normalny ruch, wieczorami zapełniały się jego kawiarnie i dancingi, a życie rodzinne ogniskowało się w mieszkaniach lub od czasu do czasu w schronach. Oto takie skutki wywarło potężne lotnictwo w swych działaniach na miasto dobrze zabezpieczone.

A broń pancerna. Owe groźne czołgi i samochody pancerne. Jakie doświadczenia zdobyto w Hiszpanii o błyskawiczności tej broni? Człowiek patrzący na długie kolumny maszerujących w defiladzie stalowych czołgów i samochodów pancernych niewątpliwie odnosi wrażenie, że broń ta jest niezwalczona; broń ta pozornie jest tak potężna i szybka, że według jego wrażenia błyskawicznie zmiata każdy napotkany opór.

A jednak różnego rodzaju doświadczenia, a zwłaszcza z wojny hiszpańskiej, wykazały co innego.

Okazało się, że zniszczenie, a nawet osłabienie jakiegoś mostu czy przepustu, że zburzenie tam na rzekach, zwalenie kłód drzewnych w poprzek drogi, wykonanie wyrw lub wykopanie większego rowu w odpowiednim miejscu zatrzymywało na długie godziny całe kolumny broni pancernej, że nawet w lekko podbagnionych łąkach lub w sztucznych zalewach czołgi grzęzły i utykały, a ginęły masami od zwykłych flaszek z benzyną, granatów, lub celnych pocisków armatek przeciwpancernych.

Wstrzymywane takimi środkami wielkie jednostki **zmotoryzowane, które teoretycznie są w stanie wykonać w ciągu doby marsz około 150 km, a nawet i więcej — na froncie w walce posuwały się niekiedy z szybkością nie większą niż kilkunastu km.**

W bitwie pod Alkaria na północ od Madrytu największy przemarsz dzienny zmotoryzowanego korpusu włoskiego wyniósł zaledwie 12 km. Trzeba przyznać, że przemarsz ten nie był błyskawicznym, zwłaszcza gdy się wie, że opór czerwonych był tam dość słaby.

Jakiż stąd ostateczny wniosek? Gdzież prawda o błyskawiczności wojny i jej nowoczesnych środków? Czy tkwi ona w operacjach w Czechach, czy w operacjach w Abisynii i w Hiszpanii? Odpowiedź tu jest zdaje się prosta.

Błyskawiczność działań nieprzyjacielskich, to prawda w odniesieniu do narodów i ludzi o małych sercach i zaskoczonych, to fałsz natomiast dla narodów i ludzi rycerskich i przygotowanych na wszystko. To chęć zastraszania przez przeciwnika społeczeństwa zamieszkującego zwłaszcza pogranicza, by w chwili wybuchu wojny zaskoczyć je i zmusić do bierności.

Prawdę tę musi znać nasze społeczeństwo, musi ono również znać środki obrony przeciwlotniczej i obrony przed pancernymi wozami nieprzyjacielskimi, — i musi pamiętać, że prawda ta jest podstawą realizacji naszego twardego hasła obrony każdej piędzi ziemi, każdej wsi, miasteczka. — Wielkie serca Polaków, zaciętość i upór oraz stałe pogotowie duchowe i fizyczne zwłaszcza naszych kresów — niewątpliwie **rozwieją znów mit o błyskawicznych rozstrzygnięciach nieprzyjacielskich w wypadku wojny.**

Na srebrnym ekranie

Pius XII i film

Wiemy jaką wagę przykładał Pius XI do spraw filmu: w enc. "Vigilanti cura" rzucił on niewzruszone podwaliny moralne, na których winna rozwijać się twórczość X Muzy. Następca Jego, Pius XII nie ustępuje Mu w znawstwie problemów kinematografii, jak świadczy poniższy list sprzed lat pięciu do ks. Brohée, prezesa Międzynarodowego Katolickiego Biura Filmowego. Przytoczymy zeń kilka wyjątków.

Przypomniawszy niebezpieczeństwa złego filmu, Kard. Pacelli tak pisał dalej:

„Jeśli więc sprawa tak niepokojąca winna zajmować wszystkich ludzi dobrej woli, którzy kochają swą ojczyznę, winna ona być palącą troską dla tych, którzy w szeregach Akcji Katolickiej walczą o podniesienie poziomu życia religijnego i społecznego. I jeśli z jednej strony konieczne jest czujne i stałe przeciwstawienie się filmom niezgodnym z chrześcijańską koncepcją świata i życia, dyktowaną przez dobre obyczaje, toteż nieodzowną jest zorganizowana, pozytywna akcja, która by uczyniła film narzędziem zdrowego wychowania.

Postępy wiedzy są również darami Boga, toteż winny służyć Jego chwale i rozszerzać Jego Królestwo.

Zorganizowani katolicy muszą zajmować się stale sprawami filmu na zebraniach Akcji Katolickiej. dzienniki katolickie winny prowadzić rubryki filmowe, by zalecać dobre filmy, a potępiać szkodliwe".

Po kilku latach walki katolicyzmu z demoralizacją, rozsiewaną przez film, stwierdzić możemy zupełną zgodność ostatnich słów Piusa XII z rzeczywistością. A k c j a „Legionu Przyzwoitości" w Ameryce jest najlepszym tego dowodem. Wytwórnie amerykańskie, które zreformowały swą produkcję w myśl wskazań moralnych, wcale nie narzekają na złą koniunkturę.

Reklama filmowa a... dobry smak

„Wspaniały, cudowny, największy superfilm wszystkich czasów!" „Dzieło najgenialniejszego reżysera wszystkich czasów". „Film tylko dla ludzi o silnych nerwach".

Takie o to i tym podobne napisy zachęcają do odwiedzania „świątyń" X Muzy. Jakaż dziwnie lekkomyślna i nieszanująca się ta najmłodsza z Muz! Hałaśliwa, niesmaczna i absurdalna reklama zapanowała wszechwładnie na rynku filmowym. Film stał się przede wszystkim przedmiotem handlu, jego wartości estetyczne i wychowawcze zeszły przeważnie na drugi plan. Walka, jaką toczy świat katolicki o podniesienie wartości filmu, wydaje już owoce; jednym zaś z jej zadań winno być wytępienie bezmyślnej reklamy filmowej. Jest to niewątpliwie import amerykański, ale też Wujaszka Sama nie we wszystkim można naśladować, zwłaszcza w dziale sztuki. Za oceanem podobnoć publiczności wcale nie dziwi to, że Hamlet skończywszy swój słynny monolog, oświadcza na zakończenie, że „pasta do butów Erdal jest jednak (!) najlepsza!".

—oOo—

ECHA

Odwrót czerwonych pacyfistów

(jt) Takiego zjednoczenia narodowego jak dzisiejsze, zjednoczenia rzeczywistego, nie papierowego, pozaozonowego, nie było jeszcze nigdy w Polsce powojennej. (A może raczej „przedwojennej"?). Oto, co może jeden człowiek. (Oczywiście mowa o Hitlerze, a nie o gen. Skwarczyńskim). Pod hasłem gotowości obronnej, hasłem nienaruszalności naszych granic stoją wszyscy Polacy, niezależnie od przekonań politycznych. Jeszcze jednym na tę oczywistą prawdę przykładem, jest piękny wiersz p. t. „Bagnet na broń!", pióra Władysława Broniewskiego, świetnego poety, ale lewicowca nieraz konfiskowanego za komunizujące tendencje. Wiersz jest zwarty w formie i piękny w treści, choć nas nie pacyfistów razi w nim łaknienie „krwi"; drukowany był w lewicowym „Czarno na białym". Warto go tu jako dokument chwili przytoczyć:

Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten w którym mieszkasz — Polskę,
kiedy rzucą przed siebie grom,
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą —
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi:
Bagnet na broń!
Trzeba krwi!

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
obca dłoń ich też nie przekreśli,
ale krwi nie odmówi nikt:
wysączymy ją z piersi i z pieśni.
Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń wyciągniętą nad Polską —
kula w łeb!

Ogniomistrzu i serc i słów,
poeto — nie w pieśni troska...
Dzisiaj wiersz — to strzelecki rów,
okrzyk i rozkaz:
Bagnet na broń!
Bagnet na broń!
A gdyby umierać przyszło,
przypomnimy co rzekł Cambronne
i powiemy to samo — nad Wisłą.

Kiedy czytamy ten wiersz, przychodzi nam na myśl, że może spełnić się choć na innym froncie marzenie poety — Józefa Łobodowskiego, też byłego pacyfisty i komunisty, który niedawno zamiast recenzji z ostatniego tomu wierszy Broniewskiego, ogłosił w „Myśli Polskiej" poetycki „List do Władysława Broniewskiego", a list ten tak kończył:

„Gdy się zacznie ostatni szturm
i rozlegnie się łoskot zbroi,
kiedy przyjdzie przy wrzasku surm,
polskie konie w Dnieprze napoić,
chciałbym być szeregowcem w kompanii,
którą przeciw przemocy moskiewskiej
poprowadzi w bojowy taniec
pan kapitan Władysław Broniewski".

KRYZYS KINEMATOGRAFII ANGIELSKIEJ.

Z filmem angielskim niedobrze. Prdukcja z roku 1938 jest o 40 procent **niższa** w porównaniu z rokiem 1937. Wiele kapitalistów angielskich wędruje do wytwórni zagranicznych.

Jakież są przyczyny podobnego stanu rzeczy? Wszak pieniędzy nie brak, talentów również. A jednak? **Obserwatorzy i znawcy zagraniczni twierdzą, że produkcji filmowej angielskiej „jakoś dziwnie brak życia, oryginalności".**

TYTANI WIEDZY NA SREBRNYM EKRANIE.

Pamiętamy wielkie wrażenie jakie uczynił film z życia Pasteura. Obecnie Emil Jannings wystąpi w roli innego dobroczyńcy ludzkości profesora Kocha, tak zasłużonego na polu walki z gruźlicą. Film ten będzie nosić tytuł: „Tytan".

TRZECH AKTORÓW W JEDNEJ ROLI.

W Londynie czyni się przygotowania do filmu o Edgar Wallace, głośnym autorze powieści kryminalnych. Trzech artystów odtworzy jego postać z różnych okresów życia.

Wzrost wskaźnika produkcji przemysłowej w marcu

Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje sytuację gospodarczą Polski w marcu:

Pod wpływem wypadków politycznych, powodujących silne napięcie w stosunkach międzynarodowych, zaczął od połowy marca występować znaczniejszy odpływ wkładów z instytucyj finansowych w Polsce, którym dotknięte zostały w silniejszym stopniu, zwłaszcza instytucje oszczędnościowe. Zwiększone wskutek tego wypłaty uszczupliły poważnie rezerwy finansowe banków oraz wywołały konieczność upłynnienia aktywów w drodze silniejszego wykorzystania kredytów redyskontowych i lombardowych. Zdolność mobilizacyjna aparatu kredytowego była jednak zupełnie wystarczająca, mimo że na ultimo kwartału przypadały większe płatności.

Wpływ wydarzeń politycznych na rynki towarowe w Polsce był natomiast stosunkowo niewielki i tylko częściowo wywołał pewien nastrój wyczekiwania. W związku ze wzmożonym tempem inwestycyj i przygotowań obronnych, jak również inwestycjami przemysłowymi i rozpoczętym sezonem w budownictwie, utrzymany został wysoki poziom produkcji przemysłowej zarówno w przemysłach wydobywczych, jak i przetwórczych. Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej za marzec podniósł się w stosunku do poprzedniego miesiąca o 2,5 proc. do 130,7 i był o 6,5 proc. wyższy niż w marcu r. ub.

Na rynkach zbożowych zaczęły w ostatnich tygodniach występować korzystniejsze tendencje cen. Poważniejszą ulgę dla sytuacji finansowej rolnictwa stanowi odroczenie płatności kapitałowych znacznej części długów rolniczych. Wywóz głównych artykułów rolniczych w marcu został utrzymany na poziomie z lutego.

Łączna wartość wywozu w ostatnim miesiącu wzrosła o kilka milionów złotych, znacznie silniej jednak zwiększył się przywóz towarów z zagranicy do Polski, wskutek czego zmalało saldo czynne bilansu handlowego.

Nakazy remontowe a chwila obecna

Prasa codzienna przynosi szereg wiadomości, dotyczących nakazów w starych domach, bądź dotyczących remontów bądź inwestycyji, jak zakładanie anten zbiorowych i asfaltowanie dziedzińców, **inwestycje te mają być dokonane przed dniem 1 lipca 1939 r.**

Przymus remontowo-inwestycyjny na podstawie okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o podniesieniu wyglądu osiedli, był stosowany bardzo intensywnie już w roku ubiegłym. Zarządzenia administracyjne, wynikały z estetycznych i sanitarnych pobudek, w zasadzie słusznych, niemniej jednak bardzo uciążliwych do wykonania. Bowiem dotyczyły one starej, przedwojennej własności nieruchomej, której sytuacja jest bardzo trudna. W tym stanie rzeczy już w ubiegłym roku wypełnianie nakazów remontowych przekraczało możliwości właścicieli starych domów, szczególnie domów małych lub o małych lokalach.

W roku bieżącym wykonanie nakazów jest jeszcze trudniejsze, gdyż właściciele domów pragną spełnić przede wszystkim swój obowiązek obywatelski subskrypji pożyczki obrony przeciwlotniczej. Jakże wielu właścicieli starych domów znalazło się wobec dylematu, co uczynić? Nie wykonać nakazu remontowego i narazić się na surowe rygory administracyjne, czy nie spełnić nakazu sumienia obywatelskiego subskrypcji pożyczki w normach, zaleconych przez Komisarza generalnego i zrzeszenia własności miejskiej.

Sądzimy, że w chwili obecnej, w myśl hierarchii potrzeb, względy estetyczne powinny ustąpić przed wymaganiami obronności kraju.

Zapewne, trudno czekać z naprawą przeciekającego dachu lub zarysowujących się ścian, ale tynkowanie fasad, a tym bardziej asfaltowanie dziedzińca lub zakładanie anten zbiorowych, czy przerabianie płotów, można bez szkody odłożyć na rok następny.

Należy umożliwić właścicielom starych, mało rentownych domów, objętych ochroną lokatorów i dotkniętych ustawowymi obniżkami komornego, spełnienie obowiązku obywatelskiego w jak najszerszym zakresie.

Bowiem najważniejszym nakazem, wynikającym z obecnej sytuacji międzynarodowej, jest powiększenie sił bojowych Polski. (b.).

Wiadomości sportowe

Pogoń (Lwów) — Wisła

W dniu 3 maja rozegra **Wisła** mecz o mistrz. Ligi PZPN z lwowską **Pogonią**. Mecz zapowiada się bardzo ciekawie, a to ze względu na dobrą formę Pogoni, która po zwycięstwie w ubiegłym tygodniu nad Polonią 3:2 wysunęła się w tabeli przed Wisłę. Wisła zaś dołoży wszelkich starań, aby w tym spotkaniu za wszelką cenę zdobyć cenne punkty i tem samem poprawić swą pozycję w tabeli ligowej.

Początek zawodów o godzinie 16.15 (4.15) na boisku Wisły.

POLSKA PÓŁNOCNA ZWYCIĘŻA POLSKĘ POŁUDNIOWĄ W KOSZYKÓWCE.

Z okazji 10-lecia Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Ręcznej, odbył się w Poznaniu mecz koszykówki pomiędzy reprezentacjami Polski Północnej i Polski Południowej. Zwyciężyła Polska Północna w stos. 64:39, w skład której wchodziła „wielka piątka poznańska“.

Przypuszczalnie reprezentacja Polski na mistrzostwach Europy, które się odbędą w Kownie, wyjedzie w następującym składzie: Łój, Kasprzak, Rosudowski, Pławczyk, Grzechowiak, Patrzykont, Pawłowski, Stok, Śmigielski, Różycki i Gregołajtis.

ZAWODY LEKKOALT. JESZCZE W KRAKOWIE.

W niedzielę odbyły się w Krakowie zawody lekkoatletyczne Cracovii oraz uczniów krakowskich szkół średnich, które miały za zadanie wyłonić reprezentację szkolnego klubu sportowego na najbliższe spotkanie z Chorzowem i Warszawą. Wyniki uczniów: bieg 100 m — Orczykowski 11,5, bieg 400 m, Walczak 57 sek., dysk — Zając 31,53 m., kula — Drzewicki 10,41 m, 1.500 m Marlikowski 4,45 min., skok wdal — Bystrzyński 5,66, tyczka — Bochenek 3,28 m., skok wzwyż — Vojewoda 161,5 m.

Wyniki zawodów Cracovii: kula — Pouch 11,39 m., dysk — Pouch 36,94 m, bieg 400 m — Dudek 56,7 sek., bieg na 4.000 m — Soldan 12,32,4 m, bieg na 2.000 m — Kozłowski 6,23,6 min., skok w dal — Jarecki 6,02 m., tyczka — Kluczewski 3,38 m., 60 m. przez płotki — Oszast 9,6 sek., oszczep — Borowicki 42,03 m., skok wzwyż — Bochenek 1,61,5 m.

BIEG KOLARSKI GARBARNI.

W niedzielę rano, odbył się na otwarcie sezonu wewnętrzny bieg kolarski Garbarni przy udziale 8 zawodników. Zwyciężył Duda, pokrywając 50 klm. w czasie 1.30:02 przed Kęską, Motylem i Jandą.

——oOo——

Portsmuth zdobywa puchar Anglii. W sobotę odbył się w Londynie w obecności pary królewskiej i 100 tys. widzów finałowy mecz o puchar Anglii w piłce nożnej. Do finału zakwalikowały się drużyny: **Wolverhampton Wanderers i Portsmuth.** Zwyciężył niespodziewanie Portsmuth 4:1 (2:0), zdobywając po raz pierwszy puchar Anglii.

W biegu Warszawa—Raszyn Polskiego Radia na dystansie 20 klm zwyciężyła **Polonia** przed Warszawianką w czasie 1.01:41 sekund.

Radio

„CZY WIECIE, ŻE W KRAKOWIE POWSTAJE WYŻSZE STUDIUM SPÓŁDZIELCZE?“ Niedawna rozmowa na temat niższych i śred. szkół spółdzielcz. przeprowadzona przez dr Regułę — przed mikrofonem rozgłośni krakowskiej — z dr Marcinkowskim, wywołała duże zainteresowanie.

Nie mniejsze wywoła dzisiejszy dialog dr J. Reguły z mgr. E. Garbacikiem, sekretarzem wyższego studium spółdzielczego, który odbędzie się o godz. 15.15 przed mikrofonem krakowskim.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 3 MAJA.

Warszawa. Program ogólnopolski. Godz. 7.15. Pieśń poranna; 7.20 Orkiestra wojskowa; 8.00 Dziennik poranny; 8.15 Audycja muzyczno-słowna; 8.40 Wiązanka pieśni; 9.00 Transm. nabożeństwa z katedry w Warszawie; 11.45 Pogadanka; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Poranek muzyczny; 13.00 Recytacje; 13.20 Muzyka obiadowa; 14.35 Transmisja z uroczystości 3-cio Majowych; 15.00 Audycja dla wsi; 16.20 Start do biegu narodowego; 17.00 Słuchowisko historyczne; 17.30 Koncert rozrywkowy; 19.00 Budujmy silne lotnictwo; 19.20 Powieść mówiona; 19.40 Płyty; 20.20 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert Chopinowski; 21.30 Pieśni chóru gdańskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości.

Kraków. Godz. 15.00 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 15.10 Na krakowskim rynku; 19.40 Koncert popularny.

Lwów. Godz. 10.30 Transm. z Warszawy; 11.30 Reportaże T. S. L.; 15.00 Audycja dla wsi; 19.45 Muzyka polska; 20.15 Program na jutro.

Katowice. Godz. 6.15 Surmy śląskie; 6.25 Program na dziś; 6.30 Koncert orkiestry wojskowej; 15.00 Audycja dla wsi; 19.40 Audycja słowno-muzyczna; 22.15 Wiadomości sportowe.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 16.15 Ryga Audycja specjalna z okazji Polskiego Święta Narodowego. 17.10. Ryga. Koncert muzyki polskiej. 19.30 Sofia. „Sprzedana narzeczona“ — opera. 20.30 Strasburg. Koncert symfoniczny. 23.15 Budapeszt. Jak Marszałek Piłsudski uratował Europę w 1920 roku przed bolszewikami — pogadanka w języku niemieckim.

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 1 maja 1939 r. na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica jednolita czerwona	22.50—23.00
Pszenica jednolita biała	22.50—23.00
Pszenica zbierana	21.50—22.00
Żyto standart I.	15.75—16.00
Żyto standart II.	15.50—15.70
Jęczmień jednolity	19.50—20.00
Jęczmień przemiałowy	18.00—18.50
Jęczmień pastewny	17.25—17.50
Owies niezadeszczony	19.25—20.00
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	18.00—18.50
Owies stadart II. (zadszcz. dop.)	17.50—17.75
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	41.75—44.75
Mąka pszen. wyc. gat. I. 0.50 proc.	38.75—40.25
Mąka pszen. gat. II. 35-65 proc.	32.50—34.50
Mąka pszen. gat. II. 50-60 proc.	30.75—32.25
Mąka żytnia gat. I.A 0-55 proc.	27.25—27.75
Otręby standartowe średnie	13.00—13.25
Strączkowe:	
Groch polny do siewu	28.00—30.00
Fasola biała (jasiek)	52.00—54.00
Wyka letnia szara	22.00—23.00
Peluszka	27.00—28.00
Seradella czyszczona	23.00—24.00
Łubin do siewu żółty	15.50—16.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 2 MAJA. Św. Atanazego, biskupa Aleksandrii i Ojca Kościoła, zmarł w r. 373.

—ooo—

Kronika krakowska

NABOŻEŃSTWA MAJOWE. W niedzielę rozpoczęły się już nabożeństwa majowe. Jak wiadomo, nabożeństwa majowe mają w obecnym roku specjalne znaczenie ze względu na modły o pokój zarządzone przez Episkopat.

POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEJ RADY FUNDUSZU PRACY W KRAKOWIE. W dniu 4 maja 1939 r. o godznie 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego, odbędzie się posiedzenie krakowskiej Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy. Na porządku dziennym znajduje się między innymi sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Krakowie oraz plan akcji zatrudnienia bezrobotnych na terenie województwa.

CH. Z. Z. — PIASECKI. Pracownicy F-my A. Piasecki Chrześć. Związek Zawodowy w Krakowie złożyli na FON 257.30 zł.

ŚWIĘCONE W POLSKIEJ KASIE BEZPROCENTOWEJ NA F. O. N. Dnia 30 kwietnia br. odbyło się w Polskiej Kasie Bezprocentowej przy Związku popierania polskiego stanu posiadania w Krakowie, uroczyste Święcone, które przemieniło się w spontaniczną manifestację patriotyczną. Po pięknym przemówieniu **O. Eugeniusza** i prezesa Kasy zebrani przeprowadzili zbiórkę, która dała w wyniku 150 zł gotówki (pp. dr J. Jachimski 50 zł, W. Michoń, Kolabiński — Fabr. Śmiechowskiego — po 20 zł, Milerowicz, Niewiadomski, Kiersztyn, Czarnek po 10 zł) i inni drobne kwoty. Nadto deklarowano ze złota, srebra kilka pierścionków, bransoletek, zegarków, starych monet itp.

AGENTURY HANDLOWE W INDIACH. Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie otrzymała wiadomość, że w Indiach zainstalowane zostały trzy agentury handlowe w Bombaju, Kalkucie i Karachi, mające na celu służyć pomocą eksporterom polskim. Podając powyższe informacje do wiadomości zainteresowanych eksporterów, Izba nadmienia, że odnośne pismo konsulatu R. P. w Bombaju przeglądnąć można w biurze Izby (ul. Długa 1) w godzinach urzędowych.

KATASTROFA SAMOCHODOWA. Przechodnie ulicy Smoleńsk i Straszewskiego zostali zaalarmowani wypadkiem samochodowym, który dzięki tylko szczęśliwym okolicznościom nie pociągnął zbyt wiele ofiar. Samochód ciężarowy firmy „Ziarno“, prowadzony przez żyda Guttfreuda wpadł na chodnik, potrącając dwie uczennice 14-letnią **Celinę Forsteher** i 14-letnią **Marynę Horowitz.** Wezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził ogólne kontuzje u Vorsteher, skutkiem czego przewieziono ją do szpitala św. Łazarza na oddział II. Horowitzównę, która doznała ogólnych kontuzyj, po opatrzeniu przewieziono do domu.

Należy zaznaczyć, że oprócz tego kilka osób cudem uniknęło wypadku. Policja wszczęła dochodzenia celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 2. V. „Adrianna Lecouvreur“.
Środa, 3. V. po poł. „Pan Damazy“; wiecz. „Stary mąż“.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: „Dr Murek“ (Brodniewicz, Andrzejewska).
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych“.
DOM ŻOŁNIERZA: od 29 kwietnia do 5 maja 1939 r. włącznie „Moi rodzice rozwodzą się“ (Andrzejewska, Brodniewicz, Stępowski).
L. O. P. P.: „Pola Elizejskie“ i „Dla ciebie senorito“.
PROMIEŃ: „Gehenna“.
SCALA: „Bitwa nad Marną“.
STELLA: „Ostatnia brygada“ (Gorczyńska, Stępowski).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka“ (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Gunga Din“ (Gary Grant, Victor Mc Laglen).
WANDA: „Tłum szaleje“ (Robert Taylor).
ŚWIT: „Kobieta, którą kocham“.
MUZEUM wyświetla we wtorek dnia 2-go, we środę dnia 3-go oraz we czwartek dnia 4-go bm. film p. t. „Ku wolności“ (W roli gł. Willy Birgel, Wiktor Staal). Potądo dodatki.

1-szy maja w Krakowie
bez większego zainteresowania

Pierwszo-majowe uroczystości socjalistyczne w bieżącym roku, mimo szumnych zapowiedzi, **odbyły się w rozmiarach bardzo skromnych.** Przede wszystkim sprawa obchodu została ogromnie dla socjalistów skomplikowana na skutek znanego zakazu organizowania pochodu. W ten sposób socjaliści mieli utrudnioną kontrolę w stosunku do robotników, którzy terroryzowani musieli np. w ubiegłym roku brać udział w socjalistycznym obchodzie. Obecnie kontrola ta była utrudniona; **toteż nic dziwnego, że udział był bardzo słaby.** Wystarczy nadmienić, że na placu ZZK na ul. Warszawskiej, gdzie odbywały się główne uroczystości socjalistyczne, a gdzie może w najlepszym razie zmieścić się trzy tysiące osób, było dosyć „luźno“. Ale i z obecnych zdaje się wielu nie entuzjazmowało się ani akademią ani przemówieniami, skoro grupkami wałęsano się po placu czy też po ulicy Warszawskiej, spędzając czas na pogawędce.

Na akademię, której przewodniczył p. **Bator,** przewodniczący Rady klasowych związków zaw., przemawiało kilku mówców. Na pierwszy ogień poszedł p. **Stańczyk.** Wojna i Ozon, oto zasadniczy temat przemówienia. Trzeba przyznać, że przemówienie p. Stańczyka było utrzymane na możliwym jeszcze poziomie, **czego zupełnie nie można powiedzieć o kilku innych przemówieniach.** I tak drugi z kolei mówca, **żyd Statter,** starał się wykazać szefowi OZN Skwarczyńskiemu, że nie zna testamentu Piłsudskiego, który przykładał dużą wagę do socjalizmu i czerwonej międzynarodówki, na dowód czego przytaczał opinię marsz. Piłsudskiego wygłoszoną daleko przed wojną. Szkoda, że żyd Statter nie przypomniał późniejszej opinii Piłsudskiego o socjaliźmie szczególnie z czasów pomajowych... **W każdym razie znamienne jest to przekomarzanie się o Piłsudskiego...**

Jeśli mowa już o przemówieniach żydów, to trzeba tu wymienić przedstawiciela „Bundu“ **Aleksandrowicza.** Trzeba przyznać, że nikt tak wspaniale nie mówił o Kościuszce, o legionach Dąbrowskiego, o powstaniach jak ten żyd. **Tylko co to ma wspólnego z Bundem i żydami?**

Dużo humoru zawierało przemówienie przedstawiciela Stronnictwa Demokratycznego, p. Lewińskiego. Jak wiadomo, jego bardzo zresztą nieliczni członkowie, po wielkich sukcesach w BBWR a niepowodzeniach w Ozonie teraz **stawiają na PPS.** W tym też duchu przemawiał przedstawiciel „demokratów“, który m. in. zwierzył się w naiwności ducha, że wśród ich zwolenników nie jeden już zaciska pięść na sposób socjalistyczny, **choć czyni to... po kryjomu (!)** Zwierzenie to wywołało wesołość wśród robotników.

Wprost bezprzykładne było przemówienie p. **Rosińskiego,** który przemawiał w imieniu akademików **socjalistycznych.** O ile wykazał odwagę przyznając się do tego, że akademików socjalistów **jest wprost znikoma ilość** na uniwersytetach, to **jedocześnie przemówienie roiło się od kłamstw.** Twierdził m. in. że w czasie rewizji w Domu Techników we Lwowie obok arsenału (!) z bronią wykryto korespondencję przeprowadzoną z Hitlerjugend, **w której polscy akademicy z Domu Techników mieli się zwracać do tej niemieckiej organizacji z zapytaniami, w jaki sposób organizuje się... bojówki, jak się fabrykuje bomby, i jak należy „walczyć z.... robotnikami!“...** Trzeba przyznać, że przemówienie tego przyszłego „trybuna ludu“ roiło się od **wyssanych z palca wiadomości obliczonych chyba już na naiwność słuchaczy.**

Po przemówieniu p. **Mastka** uchwalono rezolucje. Rozchodząc się jedna z grup w liczbie **kilkuset** osób próbowała demonstrować wznosząc okrzyki i hamując ruch kołowy. Policja rozpędziła demonstrantów dokonując kilku aresztowań.

CHRZEŚCIJAŃSCY TRAMWAJARZE.

Na zakończenie tych spostrzeżeń należy **zaznaczyć, że wiele warsztatów i fabryk było w ruchu.** Po raz pierwszy od lat kilkunastu kursowały przez cały dzień tramwaje obsługiwane przez członków Ch. Z. Z., którzy zarobek z tego dnia przeznaczyli na FON. Trzeba tu podkreślić obywatelskie stanowisko dyrekcji, która znaną czytelnikom „Głosu Narodu“ uchwałę tramwajarzy z Ch. Z. Z. uznała **za słuszną i zezwoliła na normalny ruch mimo, że socjalistyczni tramwajarze powzięli uchwałę o wstrzymaniu ruchu i nawet dawali do zrozumienia, że w razie normalnego ruchu należy się liczyć z reakcją „ulicy“.** Tymczasem panował zupełny spokój. Jedynie w trzech wypadkach wyrostki żydowskie obrzuciły wóz kamieniami wybijając kilka szyb. **Napastników schwytano i oddano w ręce policji.**

Tymczasowy prezydent m. Krakowa objął urzędowanie

W poniedziałek dnia 1 maja tymczasowy prezydent m. Krakowa dr Bolesław Czuchajowski objął urzędowanie. Objęcie funkcyj nastąpiło w obecności p. naczelnika Osieckiego, jako delegata p. wojewody [illegible]owskiego. P. dr Czuchajowski przejął następnie urzędowanie z rąk dr Klimeckiego, po czym nastąpiło powitanie przez urzędników.

—ooo—

Program uroczystości w dn. 3-go Maja

Został ustalony już program uroczystości na dzień Trzeciego Maja a mianowicie:

WTOREK, DNIA 2 MAJA: Godzina 19: Fanfary z szczytu wieży ratuszowej w Rynku Gł. Capstrzyk przed gmachem Sukiennic od strony ul. Szewskiej, po czym nastąpi pochód orkiestr ulicami miasta. Godzina 20: Uroczysty wieczór w Starym Teatrze, urządzony staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

ŚRODA, DNIA 3 MAJA: Godzina 6,30—7,30: Pobudka orkiestr na ulicach miasta. Godzina 10: Uroczysta Msza św. polowa na Błoniach z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Godzina 11: Defilada wojsk garnizonu krakowskiego, Legii Akademickiej, P. W. i W. F., Federacji P. Z. O. O., Harcerstwa, młodzieży szkolnej oraz innych organizacyj. Godzina 16: Tradycyjna zabawa dla dzieci w sali „Sokoła“ przy ul. J. Piłsudskiego, urządzona staraniem VI Koła T. S. L. — Godzina 20: Uroczyste przedstawienie w Teatrze Miejskim im. J. Słowackiego.

W razie niepogody zamiast Mszy św. polowej na Błoniach i defilady odbędzie się o godzinie 9 uroczyste nabożeństwo w Katedrze na Wawelu z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz delegacyj i pocztów sztandarowych organizacyj, związków i stowarzyszeń.

CYRK STANIEWSKICH W KRAKOWIE.
Pierwsze przedstawienie w piątek 5 maja o 8.30.

W nadchodzący piątek o godz. 8.30 otwiera swoje podwoje w Krakowie Cyrk Staniewskich, który przybywa z zupełnie nowym programem złożonym z 18 międzynarodowych atrakcyj w Krakowie niewidzianych. Cyrk zabawi w Krakowie tylko 10 dni, tj. do 14 bm. włącznie. Ważną inowacją cyrku jest wyeliminowanie wszelkich kuponów ulgowych oraz nie wprowadzanie ulg. Program obecny jest wielką rewelacją. — Ceny zostały obniżone i wahają się od 50 gr do 3.30 gr. zaledwie, lecz żadnych ulg Dyrekcja nie wprowadzi.

—ooo—

Zakłuli nożami na śmierć
Bestialstwo wiejskich rzezimieszków.

Na ławie oskarżonych przed sądem okręgowym, w poniedziałek zasiedli **Wojciech Noga** pod zarzutem zabójstwa oraz **Józef Góra, Władysław i Tadeusz Jałocha oraz Edward Czort** jako współwinni w bójce, której następstwem była śmierć **Andrzeja Kurlety.** Tło sprawy przedstawia się następująco. W dniu 4 września ub. r. w Zbydniowie pod Krakowem siedział wieczorem w szynku Andrzej Kurleto w towarzystwie kilku kolegów z Ochejna, gdy weszli wyżej wymienieni mieszkańcy wsi Golkowice, zapraszając Kurletę do sąsiedniego szynku na zabawę. Kurleto nie chciał się na to zgodzić obawiając się prawdopodobnie, że pod pretekstem zaproszenia **kryje się chęć załatwienia starych porachunków osobistych.** Wówczas oskarżeni przemocą wyprowadzili go na pole i tam pokłuli nożami. Kurleto przewieziony został do szpitala, jednak w ciągu kilku dni zmarł.

Na dzisiejszej rozprawie po przesłuchaniu kilkudziesięciu świadków sąd skazał Nogę na 6 lat więzienia, Górę na 1 rok, braci Jałochów na 2 lata, a Czorta na 1 rok.

Sygnatura: Km. 121/39 — E. 19/37.
dawne: Km. 210/36.
Wierzyciel: Zbysław Illukiewicz w Rzeszowie — Czekaj.

II. Termin

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Jordanowie, Czesław Machalski, mający kancelarię w Jordanowie, Rynek Nr. 60, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 maja 1939 r. o godz. 8.30 w Sądzie Grodzkim w Jordanowie, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Stanisława i Stefanii z Miśkowców Ryś w Chrzanowie nieruchomość a to: 2/32 i 1/4 z 1/16 części realn. lwh. 3 oraz 1/16 części realn. lwh. 7 tudzież 2/4 i 1/8 części realności lwh. 34 ks. gr. gm. kat. Rabka objętych — bez zabudowań, stanowiących całość gospodarczą rolną o łącznym obszarze 4 morgi i 155 sążni kwadratowych. Nieruchomość posiada urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie Grodzkim w Jordanowie prowadzoną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.494, cena zaś wywołania wynosi zł 4.996 gr 60.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 749 gr 40.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Jordanowie, Rynek, sala Nr. 4.

Uwaga! Zezwolenie Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego na nabycie nieruchomości w pasie granicznym jest konieczne.

Dnia 16 marca 1939.

Komornik Sądu Grodzkiego
Czesław Machalski.

Sygnatura: VI. Km. 792/39.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. Józef Maczek, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 czerwca 1939 r. o godz. 9.30 w Sądzie Grodzkim, w Krakowie, ul. Starowiślna 13, Sala Nr. 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Landaua Stefana, nieruchomości obj. Lwh. 175 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. III. Nowy Świat, położonej w Krakowie, przy ul. Józefa Piłsudskiego Nr. 38. Nieruchom. ta składa się z 2 parc. Lkt. 292 i 293 o pow. 479.30 m. kw. Na parc. Lkat. 292 stoi dom mieszkalny z oficyną solidnie zbudowany z dobrego materiału. Dom frontowy częściowo jest 2 piętrowy, a częściowo 3-ch piętrowy. Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg Gr. przy Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 158.400.—, cena zaś wywołania wynosi zł 118.800.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 15.840.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. Starowiślnej Nr. 13, sala Nr. 35.

Dnia 26 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Józef Maczek.

Uchwała poznańskiej Rady Adwokackiej

Jak się dowiadujemy, poznańska okręgowa rada adwokacka podjęła uchwałę, w której zwraca swoim członkom uwagę, iż w sprawach dotyczących czynów przeciwko państwu, lub szpiegowstwa nie wolno pobierać honorarium ze źródeł, co do których zachodzi podejrzenie, że instytucje lub osoby krajowe, czy zagraniczne są wrogo względem państwa usposobione. Zaleca się obrony karne w takich sprawach prowadzić możliwie z największym umiarem, mając specjalnie na względzie zachowanie godności stanu adwokackiego.

ANDREW SOUTAR. 31

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

Spinnett podążył ku lasowi. Nie miał pojęcia, która mogła być godzina. W głowie mu szumiało, a mimo to nie pomyślał, że lord mógł być coś wsypać do wina. Jak wszyscy ludzie, którzy mają się za świetnych psychologów, nie wątpił o swojej nieomylności. Gdy wszedł między drzewa, huk pioruna wyrwał go z roztargnienia. Deszcz lunął tak nagle, jakby ludzkie ręce otworzyły śluzę. Winszował sobie, że jest w lesie, to przynajmniej drzewa go zasłonią. Przeraźliwa jasność błyskawicy oślepiła go tak dalece, że nie mógł znaleźć ścieżki. Zeszedł z niej na chwilę, by się schronić pod wielki dąb i potem nie widząc dobrze, stracił orientację. Szedł na oślep potykając się wśród zarośli i suchych paproci. Deszcz bił w liście z odgłosem podobnym do delikatnego bicia w bęben. Rażone piorunem drzewo runęło wśród trzasku i szumu. Spinnett zaczepił nogą o gałąź i jak długi upadł na paprocie. Postanowił rozsądnie, że najlepiej będzie nie ruszać się i zaczekać, aż przestanie padać.

Z miejsca, gdzie leżał, nie mógł widzieć daleko. Ale gdy nowa błyskawica rozjaśniła wnętrze lasu, wydało mu się, że dostrzegł dwie postacie, obijające się w gąszczu tak jak on.

— Kłusownicy — przemknęło mu przez myśl.

Jakby na poparcie tego przypuszczenia w kilka minut potem w lesie huknął strzał. Usłyszał wyraźnie pomimo burzy.

— Zarobili sobie na bażanta — mruknął.

Leżał w krzakach koło dziesięciu minut. Zielone sklepienie nie pomogło. Przemókł do suchej nitki. Ale mu się przetarło w głowie. Otrzeźwiał. Powiedział sobie, że głupio zrobił, wychodząc z domu. Należało wrócić. Obdarzony nieomylnym instynktem kierunku, odnalazł rezydencję bez żadnego trudu.

Jeszcze padało, ale słabiej. Grzmoty ucichły. Chłód w atmosferze świadczył o orzeźwiających skutkach burzy. Ku swemu zdziwieniu Spinnett zastał drzwi hallu otwarte. Nie mógł wejść ukradkiem, wobec czego zadzwonił. Metaliczne echa idące ze wszystkich stron domu dziwnie go denerwowały.

Czekał ze trzy minuty i ponieważ ulewa wzmogła się, a nikt nie wychodził, wstąpił w ciemny hall.

W domu panowała niesamowita cisza. Zląkł się, że lord uległ jakiemu atakowi. Przeszedł przez nieprzyjemnie ciemny korytarz, prowadzący do salonu. I tu było ciemno. Stąpając po omacku, dostał się do biblioteki.

Zaczął wołać:

— Milordzie, hej! milordzie! Wróciłem!

Bębnienie deszczu w szyby było jedyną odpowiedzią.

Silny podmuch wichury zatrzasnął drzwi od salonu.

Spinnett myślał gorączkowo.

— Wpadłem, psiakość! Jeżeli lord jest na górze, gotów pomyśleć, że tu wszedł włamywacz, a jeżeli strzela tak szybko jak ja, to nie zdążę go ostrzec.

Sięgnął do kieszeni po zapałki, ale pudełko przemokło doszczętnie. Postanowił wyjść i dzwonić; póki się kto nie pokaże. Do diabła! Nie uwierzyłby, że tak trudno znaleźć drzwi! Przewrócił się o krzesło i obtarł boleśnie nogi. Przez chwilę klął jak wściekły. Zaczął się czołgać na rękach i kolanach. Wtem, o! zgrozo! — dotknął czołem nogi stojącego człowieka. Zerwał się i wyciągnął ręce w gotowości do walki, ale natychmiast odskoczył przerażony. Dotknął mumii. Gablotka była otwarta.

W tej samej chwili jego bystry słuch podchwycił krzyk, jakiego nie słyszał nigdy w życiu. Było to coś w rodzaju zduszonego wołania, a doleciało z góry, od sufitu. Odwaga opuściła detektywa. Wytarł oczy, mokre od potu. Zaczął oddychać szybko, urywanie. Mimo to myślał przytomnie. — Prawda, drzwi były o trzy kroki na prawo od mumii. Znalazł je i zdołał przejść przez salon bez wypadku.

(C. d. n.).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.